DZIŚ 12 STRON

Rok V — KATOWICE, CZWARTEK 25 STYCZNIA 1934 ROKU — Nr. 25

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIELĘCKIEGO 8
TELEFON 29-48

10 gr

REPREZENTACJE:
BIELSKO, Kolejowa 11, tel. 26-94
SOSNOWIEC Będzińska 12, t. 6-42
CIESZYN, ulica Głęboka 20
RYBNIK, Mikołaja Reja 8
TARNOWSKIE GÓRY — LUBLINIEC

Zbrojne przygotowania Niemiec
do opanowania Austrji w dn. 30 b. m.

LONDYN, 24.1. — Donosząc o wystąpieniu posła austrjackiego w Londynie u ministra Simona, oraz o podobnych wystąpieniach Austrji w Paryżu i Rzymie, które nastąpiły po proteście w Berlinie, prasa tłumaczy wszystkie te kroki tem, że rząd wiedeński ma powód do przypuszczenia, iż niemieccy i austrjaccy hitlerowcy zamierzają w najbliższej przyszłości rozwinąć jeszcze bardziej akcję terorystyczną.

Ścisły związek pomiędzy partją narodowo - socjalistyczną w Niemczech i agitatorami w Austrji został absolutnie stwierdzony i rząd austrjacki posiada wyraźne dowody, że z Niemiec poprzez granicę austrjacką przewożone są materjały wybuchowe.

Pogłoski, kursujące w Londynie ustalają nawet datę „puczu" hitlerowskiego w Austrji, a mianowicie na dzień 30 stycznia, jako pierwszą rocznicę objęcia władzy przez Hitlera.

Zgon senatora F. Ciastka

We wsi Wysokie Góry pod Sandomierzem zmarł wczoraj ś. p. sen. Franciszek Ciastek, wybitny członek Stronnictwa Ludowego. Żył lat 54. Poraz pierwszy wybrany został do Senatu z ramienia stronnictwa „Wyzwolenie" w r. 1928, poraz drugi wybrany został do Senatu z ramienia Stronnictwa Ludowego" w roku 1930.

Aresztowanie generała za aferę... okrętową

RYGA, 24.1. — Na żądanie władz estońskich, aresztowano w Rydze obywatela estońskiego gen. Lebiediewa, zamieszanego w aferę ze sprzedażą przez Estonję republice Peru 2 okrętów wojennych. Nadużycia sięgają sumy 300 tys. dolarów. W czasie rewizji znaleziono w walizce Lebiediewa 70 tys. dolarów.

Lebiediew odstawiony został do granicy i przekazany władzom estońskim.

Kupiec Domulla na czele nowego państwa

MOSKWA, 24.1. — Z Taszkentu donoszą, że w najważniejszej części Sinkjangu w Kaszgarze powstał nowy rząd, na którego czele stanął kupiec Sabit Domulla, protegowany emira Hotangu, który usiłuje zjednoczyć pod swoją władzą całą wschodnią część Sinkjangu.

Sabit Domulla zwerbował do swej armji tureckich emigrantów antykemalistów, których organizacje istnieją w Indjach i w Japonji.

Odezwa Sabita Domulli, proklamująca niepodległość i odłączenie się od Chin wschodniego Sinkjangu jest rozpowszechniana w całym Kaszgarze. Nawołuje ona do wyparcia Chińczyków z Sinkjangu.

Przyśpieszony termin wejścia w życie układu

MOSKWA, 24.1. Rada komisarzy ludowych postanowiła, iż prowizoryczny układ handlowy francusko-sowiecki, podpisany w Paryżu 11 stycznia, wejdzie w życie prowizorycznie począwszy od daty złożenia podpisów, zanim zostanie ratyfikowany przez centralny komitet wykonawczy.

Co Polska wywiozła w ub. roku do Anglji

Obroty handlowe Polski z Anglją w roku 1933 przedstawiały się następująco: wywieźliśmy towarów do Anglji w ilości 717.403 ton, wartości 185 miljonów złotych, a przywieźliśmy towarów z Anglji 217.465 ton, wartości 83 miljn. zł.

Nadwyżka wywozu naszego nad przywozem z Anglji wyraża się cyfrą 102 miljn. zł. na korzyść Polski.

Głównemi artykułami zbytu naszego na rynku angielskim były: bekony, których wywieźliśmy za 67 mil. zł., drzewo i wyroby z drzewa za około 60 mil. zł., jaja — za 14 milj. zł., parafina — 7 mil. zł., wędliny — około 7 mil. zł. i cukier 4 i pół mil. zł.

Bułgarska para królewska przybywa dziś do Bukaresztu

BUKARESZT, 24.1. Bułgarska para królewska w towarzystwie premjera Muszanowa przybywa do Bukaresztu w czwartek o godz. 1.30 w południe.

Po uroczystem powitaniu w stolicy, tegoż dnia o godz. 5 popoł. bułgarska para królewska wyjedzie w towarzystwie króla Karola do wypoczynkowej rezydencji w Sinaja.

Szczęśliwy mieszkaniec Częstochowy wygrał miljon złotych

Dzień wczorajszy był najważniejszym momentem dla wszystkich grających na Loterji Państwowej. Wczoraj bowiem rozstrzygnąć miały losy komu w udziale przypadnie upragniony miljon.

Nic tedy dziwnego, że już przed godz. 8-mą sala, w której odbywa się ciągnienie w gmachu przy ul. Nalewki 2-a w Warszawie wypełniona była szczelnie publicznością.

Gracze wyczekiwali rozpoczęcia losowania z bijącem sercem. Przejeci byli również kolektorzy, zebrani bardzo licznie — wygrany miljon to przecież najlepsza reklama dla kolektury, w której los był kupiony.

Ceremonja narodzin nowego miljonera odbyła się bardzo uroczyście. Poprzedziło ją przemówienie dyrektora Loterji Państwowej, p. St Markusa, poczem tradycyjnym zwyczajem dwie sierotki wyciągnęły z koła dwa zwitki papieru.

Po rozwinięciu pierwszego z nich wśród ciszy panującej na sali rozległ się głos oznajmiający — nr. 40875. Drugi zwitek wykazywał wygrana sumę — zł. 200.

Według obowiązujących przepisów loteryjnych miljon złotych przypada w udziale temu kto w ostatnim dniu ciągnienia wygra pierwsze 200 zł.

Tym sposobem nr. 40875 przyniósł szczęśliwemu posiadaczowi miljonową fortunę.

Kto jest owym wybrańcem losu jeszcze nie wiadomo, narazie stwierdzono jedynie, że numer ten zakupiony został w jednej z kolektur częstochowskich.

Nie trudno zrozumieć radość jaką wieść ta wywołać musiała w Jasnogórskim grodzie.

Miljoner wczorajszy jest trzecim skolei szczęśliwcem obdarzonym fortuna przez los loteryjny.

Śmierć córek maharadży pod gruzami zawalonego pałacu

KALKUTA, 24.1. Wskutek trzęsienia ziemi runęła część pałacu maharadży Nepalu.

W katastrofie tej poniosły śmierć dwie córki maharadży.

Ułan rozszarpany przez stado wilków

Plaga wilków dotknęła, jak się okazuje, nietylko województwa północno-wschodnie i Huculszczyznę, lecz nawet polskie Podole. Co jakiś czas notują tam wypadek napadu wilków na ludzi, a w przeważnej części napady te kończą się zwycięstwem wilków.

Onegdaj stado wilków napadło pod wsią Czernica w pobliżu Brodów na powracającego z urlopu świątecznego żołnierza 22 p. ułanów stacjonowane go w Brodach. Zaatakowany żołnierz bronił się rozpaczliwie szablą przed czworonożnymi napastnikami i zdołał zabić dwa wilki, jednakże w pewnym momencie szabla jego złamała się i bezbronny — poszarpany został przez zgłodniałe bestje.

Na miejscu, gdzie rozegrała się ta tragedja, znaleziono tylko szczątki ręki tkwiącej w rękojeści szabli i resztki nóg w obuwiu.

W przystępie szału miljoner rozrzucał w tłumie banknoty

WIEDEŃ, 24.1. — Z Aten donoszą o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się w greckiem mieście Patras.

Znany miljoner Ramos, jeden z najbogatszych ludzi w Grecji, ulegając nagle napadowi szaleństwa, wyszedł na balkon swej willi z paczką banknotów po 1000 drachm i zaczął rzucać je na ulice.

W jednej chwili przed willą zgromadził się tłum ludzi, którzy wzajemnie wydzierali sobie pieniądze. Tłum był tak liczny, że zatamował wszelki ruch kołowy i pieszy.

Miljoner umieszczony został w zakładzie dla obłąkanych. Sumę rozdanych przez niego pieniędzy obliczają na 100 tysięcy drachm.

Zastanówmy się trochę...

W Wiedniu pewna kobieta urodziła 29-te (wyraźnie: dwudzieste dziewiate!) dziecko...

Przysporzyło to jej, rzecz oczywista, dużo rozgłosu.

Setki i tysiące powinszowań spadło na... wytrwałą matkę.

Małżonka prezydenta republiki odwiedziła osobiście położnicę, aby złożyć jej gratulacje i serdecznie uścisnać dłoń. Pani prezydentowa — trzeba dodać nawiasem jest matka „tylko" jedenaściorga dzieci. Od jedenastu do dwudziestu dziewięciu — droga bardzo daleka. „Najoszczędniej" licząc — droga, mierząca półtora dziesiatka lat posłannictwa macierzyństwa...

To już jest rekord.

Ale czy rozumny?

29

Pisarka francuska. Luzanne Normand, omawiajac w tygodniku „Marianne" ten niezwykły fakt pisze: „...nie uważam tego wydarzenia za wspaniałe, ani za wzruszające. Raczej za — monstrualne. Jedna matka dla 29 dzieci? Czy nie jest to okropne?

A dalej pisze tak: „Pomyślcie o sześciu dzieciach jednej matki. Potem o dziesieciu. Przy dwunastu — wstrzasa nami dreszcz. Przy piętnastu — prosicie o zmiłowanie. Lecz podwójcie jeszcze tę cyfrę. Ogarnie was — bunt".

Trudno nie przyznać p. Normand racji.

Pomyślcie: dwadzieścia dziewięć dzieci jednej matki!

Istotnie, w tym wypadku święte prawo przyrody, jakiem jest macierzyństwo, przybrało zupełnie monstrualny kształt.

Sejm w piątek

Pan marszałek Sejmu zwołał plenarne posiedzenie izby na piątek na godz. 10-tą przedpołudniem.

Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji konstytucyjnej o dotychczasowych pracach nad rewizją Konstytucji oraz pierwsze czytanie dwu projektów ustaw a m. in. projektu ustawy o pieczy artystycznej nad pomnikami.

Powrót min. Becka

Minister spraw zagranicznych Józef Beck powrócił we wtorek z Genewy.

Minister Beck objął urzędowanie wczoraj.

Oficjalne cyfry
wykazują wzrost bezrobocia

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 20 b. m. 386.825 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 18.189. Warszawa wykazuje 29.739 pozostających bez pracy, zaś Warszawa okrag—11.216, o 1.436 więcej. Na Śląsku zarejestrowano 98.213 bezrobotnych, o 5.168 więcej, niż w ubiegłym tygodniu.

—:::*:::—

Ponowne otwarcie ślizgawki
Miejskiego Komitetu

Po przeprowadzeniu całkowitego remontu na boisku oddano ponownie do użytku publicznego ślizgawkę na dawnym boisku K.S. Pogoń w Katowicach. Lód jest codziennie polewany i utrzymywany stale w należytym stanie. Zwiększono również oświetlenie. Tor ślizgawkowy otwarty jest codziennie od godz. 9 rano do 22-giej bez przerwy.

Dla urozmaicenia zainstalowano megafony radiowe przez które nadaje się muzykę. Za użycie szatni minimalna opłata. Na miejscu bufet

W najbliższych dniach odbędą się zawody hokejowe oraz biegi łyżwiarskie dla młodzieży szkolnej do lat 15-stu. Zgłoszenia przyjmuje kasa na boisku.

Proces o 12 wagonów cukru
Bank Cukrownictwa przeciwko P.K.P.

Ciekawy spór był przedmiotem rozprawy sądowej, jaka toczyła się przed warszawskim sądem okręgowym. Chodziło o 12 wagonów cukru, wysłanych swego czasu z kilku cukrowni polskich pod adresem Banku Cukrownictwa, a której to przesyłki Bank nie otrzymał zupełnie, gdyż Polskie Koleje Państwowe towar wydały osobom zupełnie do tego nieuprawnionym.

Bank Cukrownictwa zażądał od władz kolejowych pokrycia wynikłych stad strat, obliczanych na 277 561 zł., czemu wszakże Skarb Państwa odmówił.

Wobec tego warszawski oddział Banku Cukrownictwa wystapił na drogę sądową i uzyskał całkowite zadośćuczynienie. Sąd okregowy bowiem orzekł, że ze strony władz kolejowych zaszedł „wypadek ciężkiego niedbalstwa" i zasadził na rzecz Banku Cukrownictwa całą powyższą pretensję, obciążajac za razem koleje kosztami w wysokości 8,603 zł.

Niespodziewany obrońca Kwinty
Ciekawe zeznania świadka

Wtorkowe posiedzenie sądowe zbiegło na zeznaniach syndyka, któremu prokurator zadaje liczne i drobiazgowe pytania. Całokształt zeznań adw. Zarena, który zreszta nie stwierdza, by Kwinto robił mu jakieś trudności w czasie upadłości, sa jednak naogół dla Kwinty niekorzystne, choć w szczegółach wielekroć zgadzają się z wyjaśnieniami podsadnego. Adw. Zaren stwierdza bowiem fakty fikcyjności, nierealności szeregu pozycyj, przy pomocy których Kwinto chciał stworzyć pozory normalnej egzystencji domu bankowego.

Wczoraj od rana przesłuchiwano ważnego świadka, b. przewodniczącego sądu handlowego p. Zaborowskiego, który z Kwintą utrzymywał bliższe stosunki towarzyskie. Opowiada on, jak to Kwinto pewnego dnia dopytywał się go, czy uzyskanie nadzoru sądowego nie przedstawiałoby trudności, a następnie wraz ze świadkiem odbył konferencje u adw. Rundo, gdzie ustalono iż o nadzorze sądowym banku Kwinty nie może być mowy, a natomiast należałoby wystąpić o upadłość, gdyż stan interesów Kwinty jest zbyt powikłany i jedynie pod opieka sądu wyjść będzie można z tej sytuacji.

W dalszym ciągu swych zeznań św. Zaborowski przytacza ciekawy szczegół. Oto główny poszkodowany w tej aferze, Mączyński, zwracał się doń z prośbą by skłonił Kwintę do cofnięcia podania o upadłość, krok ten bowiem uczyniony został bez wiedzy jego, jako głównego wierzyciela. Mączyński oświadczył przytem, że o ile nie nastąpi cofnięcie upadłości, wówczas on gotów jest skierowac sprawę na droge karna i spowodować osadzenie Kwinty w więzieniu.

Co stego wyrośnie?
Uczniowie szkolni dokonali włamania

Nasza przyszłość — młodzież szkolna — niezawsze znajduje należytą opiekę zarówno rodzicielską, jak i nauczycielską. Świadczą o tem powtarzające się co pewien czas wypadki kradzieży i innych przestępstw, jakich dopuszczają się nieletni uczniowie szkół na Śląsku.

Dzisiaj zmuszeni jesteśmy z przykrością zanotować nowy, przykry wypadek, jaki się zdarzył onegdaj w Wielkich Piekarach.

Oto wieczorem, po zamknięciu sklepów, kilku powracających do domu żaków szkolnych,

wybiło szybę

w witrynie wystawowej Marty Mokrusowej (Marjacka 46). Chłopcy uczynili to w tym celu, aby wejść w posiadanie kilkunastu kart widokokowych oraz innych drobiazgów, wystawionych w witrynie, m. in. rakiety do gry „ping-pong", wieczne pióra i t. p.

Zawiadomiona przez poszkodowaną policja dokonała w toku dochodzeń

niespodziewanego odkrycia.

Okazało się, że kradzieży dopuścili się

uczniowie miejscowych szkół

i w dodatku synowie nienajgorzej sytuowanych rodziców. Do kradzieży, miał ich namówić i z nimi współdziałał 13-letni Piotr Ogier z W. Piekar (Głęboka 11).

Część przedmiotów pochodzących z tej kradzieży udało się policji odzyskać i zwrócić poszkodowanej.

—):*:(—

Trzej księża
przed hitlerowskim sadem

MONACHJUM, 24.1. — Tel. wł.— Przed sądem nadzwyczajnym w Monachjum rozpoczął się dziś proces przeciwko trzem duchownym katolickim, przebywającym od pewnego czasu w areszcie ochronnym.

Rozprawa budzi ogromne zainteresowanie, toteż sala wypełniona jest po brzegi. Akt oskarżenia zarzuca księżom przestępstwo, polegające na rozszerzaniu wiadomości o okrucieństwach hitlerowskich.

—:::*:::—

Niema już „aktów złaczenia"

Ustalony już został sposób, w jaki kobieta wychodząca zamąż otrzymuje rodowe nazwisko swego męża.

Jak wiadomo, formalności te były dotąd na terenie b. zaboru rosyjskiego bardzo skomplikowane, trzeba było bowiem składać specjalne podanie do Starostwa grodzkiego względnie powiatowego, które następnie odsyłało je do odnośnego komisarjatu policji celem spisania tł zwł „aktu złączenia".

Obecnie formalności te zostały uproszczone. Mianowicie, po przeprowadzeniu formalności małżeńskich (kościelnych), wypisuje się kartki meldunkowe dla żony, czyniąc w nich uwagę, że chodzi o zmianę nazwiska. Następnie załącza się wypis z ksiąg stanu cywilnego — i na tem koniec.

Sprawy te załatwiać mają rządcy domów bez pobierania za to jakichkolwiek opłat.

—:::*:::—

Książka na inwalidów

Związek Inwalidów Wojennych ciężko okaleczałych przyjmuje zamówienia na nowe wydawnictwo p. n. „Ustawa Scaleniowa" z wyjaśnieniami Red. Jerzego Pieczynisa, referenta prasowego Ubezpieczalni społecznej w Warszawie oraz na tabele do obliczania potrąceń składek, które wydane zostały w oddzielnej odbitce powyższego wydawnictwa.

Dochód z wymienionego wydawnictwa przeznaczony jest na pomoc dla inwalidów ciężko okaleczałych, skupiajacych się w tym Związku.

Biuro Związku mieści się w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej Nr. 15 m. 17, tel. 27315, konto czekowe na P. K. O. 4941 i jest czynne od godz. 9 rano do 4-ej po poł.

—:*:—

Torgler
wciaż w więzieniu

BERLIN, 24.1. Według opublikowanych tu informacyj, Torgler znajduje się od 14 Stycznia r. b. w więzieniu tajnej policji śledczej w Berlinie.

Coraz głośniej o Polsce w świecie

Budżet M. S. Z. w Komisji Sejmu

Komisja budżetowa Sejmu w obecności wiceministra spraw zagranicznych Szembeka rozpatrywała wczoraj budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Referent posel Walewski (BB) zwrócił przedewszystkiem uwagę na fakt wybitnie oszczędnych tendencyj gospodarczych tego resortu.

Gdy preliminarz wydatków na rok 1929-30 wynosił 55.390.000 zł., to w roku 1933-34 zmniejszył się do 43.200.000 zł.

NOWY SYSTEM W DYPLOMACJI

W poprzednich latach międzynarodowe życie polityczne było uregulowane dużym stopniu serją umów genewskich. Dziś jesteśmy świadkami osłabienia tego systemu i konieczności intensywniejszej pracy między poszczególnemi rządami w dziedzinie stosunków bezpośrednich.

Ten nowy system nie spowodował w najmniejszym stopniu pogorszenia atmosfery dokoła Polski i tej części Europy, która nas przedewszystkiem interesuje. Może system ten w niektórych wypadkach jak np. w rokowaniach polsko-gdańskich prowadzi skuteczniej do celu.

Referent wyraża nadzieję, iż w przyszłości dojdzie napewno do urealnienia i rozdziału zagadnień na Genewę i lokalne załatwianie spraw.

Ten okres przejściowy wymaga czujności i aktywności w naszej strony, oraz pociąga za sobą bardziej skomplikowane, a więc i bardziej kosztowne metody pracy.

HANDEL ZAGRANICZNY

Dalej referent porusza kolejno stosunki handlowe z państwami obcemi, stwierdzając m. in. że jesteśmy obecnie świadkami dalszej normalizacji stosunków handlowych polsko-sowieckich, ku czemu dążą obie zainteresowane strony.

Jak dawniej, tak i obecnie w wywozie naszym do Sowietów żelazo i cynk stanowią największą pozycję, wynoszącą około 20 miljonów zł.

Ostatnio Sowiety zaczynają uwzględniać nieco więcej życiowe potrzeby swej ludności, wskutek czego dopuszczają wwóz artykułów pierwszej potrzeby, do których zaliczyć trzeba specjalnie nas interesujące konfekcje i manufakture.

Udział krajów pozaeuropejskich w obrotach z Polską naogół stale wzrasta.

PROPAGANDA

Mówca podkreśla nasz dorobek propagandowy w okresie sprawozdawczym. Polska i jej zagadnienia stały się tematem który coraz więcej interesuje wielką publicystykę i literaturę polityczną, a miarą tego rosnącego wciąż zainteresowania niechaj będzie choćby fakt, iż w roku ubiegłym przyznano zniżki kolejowe dla zgłaszających się obcych dziennikarzy w ilości 1688 biletów kolejowych.

Jeśli chodzi np. o teren Francji, to rok ubiegły zaznaczył się ogromnym napływem polityków i dziennikarzy francuskich do Polski.

Notuje również referent korzystne zmiany w stosunku do Polski w opinji angielskiej.

Ogromnie również w związku z poczynaniami naszej polityki zagranicznej zmieniło się oblicze wielu z pośród pism sowieckich w stosunku ich do Polski.

Referent zakończył stwierdzeniem, iż spokojna, celowa i aktywna praca ministerstwa w r. ub. wydała szczególnie dobre rezultaty dla państwa i narodu polskiego i przyczyniła się skutecznie do istotnego i rzetelnego pokoju międzynarodowego.

UPOSAŻENIA

Budżet M. S. Z. obejmuje zarówno wydatki na centralę, jak i na placówki zagraniczne, mamy bowiem 6 ambasad, 27 poselstw, 57 konsulatów i 66 konsulatów honorowych.

Uposażenia ambasadorów i posłów zagranicą zależą od cen jakie są w danym kraju. Największe uposażenie otrzymuje ambasador polski w Waszyngtonie p. Patek. Wynosi ono 6.447 zł. miesięcznie. Poseł polski w Tokjo p. Michał Mościcki pobiera miesięcznie 5.334 zł., p. Łukasiewicz w Moskwie 4.121 zł., ambasador Chłapowski w Paryżu 15.193 franków, ambasador w Londynie p. Skirmunt 164 funty angielskie. W Rzymie mamy dwóch ambasadorów (jednego przy Kwirynale a drugiego przy Watykanie). Uposażenie każdego z nich wynosi 9.400 lirów miesięcznie.

Po referacie głos zabrał wiceminister ministerstwa spraw zagranicznych p. Szembek, przedstawiając w ogólnych zarysach działalność swego resortu, oraz omawiając szczegółowo cyfry budżetu. W dyskusji głos zabierali Czapiński (PPS.) który ubolewał nad tem, że w Sejmie nie odbyła się dotąd debata na temat polityki zagranicznej, pos. Zieliński (Kl. Narodowy), który twierdził, że budżet M. S. Z. w dochodach jest nierealny, poddając również krytyce politykę personalną ministerstwa i pos. Łucki (Kl. Ukraiński który m. in. poddał krytyce politykę b. konsula polskiego w Użhorodzie, który miał jakoby prowadzić na własną rękę politykę ruchu moskalofilskiego.

Na akcenty polityczne zaczepione w dyskusji odpowiadał mówcom pos. Miedziński (BB.).

Mówca zwrócił przedewszystkiem uwagę na to, że minister spraw zagranicznych jako kierownik polityki zagranicznej, sam wie najlepiej jaką wybrać chwilę na wygłoszenie expose. Rozprawiając się z tym zarzutem powołał się na przykład Anglji, gdzie w Izbie Gmin na postawione ministrowi spraw zagranicznych cztery pytania, na jedno z nich minister nie odpowiedział, wyjaśniając, że udzielenie wyjaśnień w tej chwili na daną sprawę byłoby ze szkodą dla państwa.

W końcu dyskusji raz jeszcze głos zabrał wiceminister Szembek odpowiadając na wszystkie zarzuty dotyczące budżetu i administracji. Co zaś się tyczy dyskusji politycznej, to oświadczył iż wie, że p. minister Beck ma zamiar wypowiedzieć się na te tematy jeszcze w ciągu obecnej sesji.

Na tem posiedzenie komisji zamknięto.

Następne — dziś og. 9.30 — zajmować się będzie budżetem M. S. Wojsk.

Nowi podpułkownicy

Mianowania w armji

W korpusie oficerów piechoty nominacje na podpułkownika otrzymali majorowie: Karol Ziemski, Mieczysław Dobrzyński, Florjan Gryl, Piotr Sołtysiak, Julian Czubryt, mjr. dypl. Wacław Budzewicz, Edmund Śmidowicz, mjr. dypl. Franciszek Węgrzyn, mjr. dypl. Stanisław Sadowski, Stefan Zając Alojzy Nowak, Antoni Sikorski, Walenty Pessok, Kazimierz Bąbiński, Antoni Ziółkowski, Józef Kalandyk, Aleksander Kiszkowski, Wincenty Wnuk, Wincenty Taniak, Karol Chrobaczewski, mjr. dypl. Antoni Szymański, Witold Ciechanowicz, Wincenty Kusek i Zygmunt Józwa.

W korpusie oficerów artylerji mianowani zostali podpułkownikami majorowie: Karol Pasternak mjr. dypl. Aleksander Kędzior, Bolesław Pyssora, Józef Klailer, Karol Zborowski, Bronisław Pirecki, Tadeusz Kruszyński, Antoni Wereszczyński, Jan Tomasiewicz, Władysław Kaliszek, mjr. dypl. Edward Bagiński, Włodzimierz Klewczyński i Jan Chylewski.

W korpusie oficerów kawalerji podpułkownikami zostali mianowani: mjr. dypl. Jan Małysiak, mjr. dypl. Antoni Witkowski, mjr. dypl. Zygmunt Miłkowski, mjr. dypl. Klemens Rudnicki, mjr. Tadeusz Mikke, mjr. Eugenjusz Święcicki, mjr. dypl. Stefan Mosser, mjr. dypl. Józef Szostak.

60 tys ęcy emerytowanych podoficerów

tworzy własną organizację zawodową

W salach kasyna podoficerskiego w Warszawie, przy ul. Matejki Nr. 1, odbędzie się w dn. 7 lutego b. r. o godzinie 4-ej popołudniu pierwszy walny zjazd podoficerów wojska polskiego w stanie spoczynku.

Według pobieżnych obliczeń na zjazd przybędzie do stolicy parę tysięcy emerytowanych podoficerów, reprezentujących przeszło 60 tysięcy kolegów.

Na pierwszym swym zjeździe podoficerowie wybiorą władze powstającego związku podoficerów w stanie spoczynku i omówią program działania tej organizacji.

Inicjatorami Związku i zjazdu są pp. Barańczyk, Cichocki, Gomalla, Lemański i Mikulski.

1.227.000 klientów P.K.O.

Jak działa najpotężniejsza w Polsce instytucja finansowa

W sali posiedzeń P. K. O. odbyła się wczoraj konferencja informacyjna, na której prezes P. K. O., dr. Henryk Gruber, zapoznał przedstawicieli prasy stołecznej z wynikami działalności tej instytucji w roku ubiegłym.

Rok 1933 był w działalności P. K. O dalszym etapem znacznego rozwoju tej instytucji, który wyraził się w pozyskaniu 210.000 nowych klientów i zgórą 93,3 milj. zł. wkładów. Ogólna ilość klientów w obrocie oszczędnościowym i czekowym P. K. O. osiągnęła na koniec r. ub. liczbę 1.226.993 osób i kwotę 713.5 miljonów zł.

Cyfry te świadczą niewątpliwie o wielkiem zaufaniu społeczeństwa do P. K. O. a zarazem stwierdzają, że P. K. O. zajęło czołowe miejsce pod względem wysokości nagromadzonych wkładów nietylko wśród pojedyńczych instytucyj finansowych, ale i wśród grup takich instytucyj w Polsce.

Wkłady oszczędnościowe P. K. O. wzrosły w roku ub. o 64,4 milj. zł. i osiągnęły kwotę 506,5 milj. zł. Liczba właścicieli książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w r. 1933 o 204.658 osób i wynosiła w końcu r. ub. ogólną liczbę 1.154.656 osób. Wkłady oszczędzających składają się z wielkiej ilości drobnych oszczędności, bowiem na jedną książeczkę przypada przeciętnie 439 zł.

Ogólny obrót czekowy w ciągu r. ub. osiągnął nienotowaną dotychczas kwotę 25.3 miljardów zł. Również stan wkładów na kontach czekowych wyniósł kwotę 207 milj. zł., czyli wzrósł o 29 milj. zł.

Dział ubezpieczenia na życie osiągnął w ciągu 5 i pół lat swego istnienia liczbę 75 tys. polis na kwotę ogólną ubezpieczenia ponad 126 milj. zł. W porównaniu z r. 1932 ilość czynnych polis wzrosła w r. 1933 o 19.000 polis na kwotę ubezpieczenie 20,1 milj. zł.

Rok sprawozdawczy zamyka P. K. O. nadwyżką bilansową w kwocie 5.864.000 zł., a po uwzględnieniu wyniku działu ubezpieczeń na życie P. K. O., łączna nadwyżka bilansowa wynosi 6.895.000 zł.

„Kryzys" w wytwórni

papierów wartościowych

Produkcja druków wartościowych przez Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych uległa w roku 1933 dalszemu zmniejszeniu skutkiem spadku zapotrzebowania ze strony Banku Polskiego i Ministerstwa Skarbu, natomiast lekki wzrost zamówień na druki wartościowe wykazał rynek prywatny.

W roku ub. Wytwórnia wykonała biletów bankowych oraz druków wartościowych dla Banku Polskiego za 1,5 miljonów zł. dla Min Skarbu za 700 tys. zł. dla Min. Poczt i Telegrafów za 1 miljon zł., dla Gen. Dyrekcji Loterji Państwowej za 200 tys. zł., dla Min. Sprawiedliwości za 100 tys. zł. i dla instytucyj prywatnych za sumę 900 tys. zł.

Ogółem Wytwórnia wykonała zamówień na druki wartościowe w ciągu roku ub. na łączną sumę 4,4 milj. zł.

Ostatni film Lupino Lane

jako obrońcy uciśnionego fotografa

Zakład fotograficzny „Radjotyp" przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 131, własność Mieczysława Nusymowicza, był wczoraj widownią awantury, zakończonej interwencją policji.

Onegdaj do zakładu fotograficznego zgłosiła się niejaka Ina Rubinsztajnówna (Pl. Grzybowski 7) celem wykupienia zdjęć, zrobionych na balu. Przypadkowo w zakładzie był artysta filmowy, podający się za Lupino Lane, który zaproponował p. Rubinsztajnównie

zaangażowanie do filmu.

W tym celu kandydatka na przyszłą gwiazdę zamówiła w „Radjotypie" 9 zdjęć - fotosów. Następnego dnia do zakładu fotograficznego przybyła p. Rubinsztajnówna w towarzystwie narzeczonego Zdzisława Goldberga (Rymarska 16), który w awanturniczy sposób domagał się

natychmiastowego zwrotu kliszy,

zamówionych fotosów. Gdy właściciel zakładu p. Nusymowicz odmówił narzeczony pięknej kandydatki do filmu rzucił się na niego

usiłując go pobić.

Na scenę tę przybył do zakładu sprawca nieporozumienia „Amerykanin" Lupino Lane, który z wielkim krzykiem pośpieszył na pomoc zagrożonemu fotografowi. Czy obrońca zastosowałby amerykańska metodę boksu, nie wiadomo, gdyż zjawił się wezwany policjant, który zajście zlikwidował. Awanturnicze towarzystwo zostało pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

Samobójstwo kupca

Właściciel sklepu kolonjalnego w Ożarowie, 59-letni Jan Krawczyński, pod wpływem rozstroju nerwowego popełnił nocy dzisiejszej samobójstwo dwoma strzałami z rewolweru w głowę.

Wypadek samobójstwa ujawniono dziś zrana.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy spowodowany brakiem środków do życia.

):*:(

Przewodnik dla ubezpieczonych

Kto podlega obowiązkowi ubezpieczenia

Nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznem określa wyraźnie, kto podlega obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek 1) choroby, 2) niezdolności do zarobkowania lub śmierci, 3) wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, 4) wskutek wszelkich innych przyczyn.

Jak wynika z ustawy — obowiązek ubezpieczenia obejmuje wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, pozostające w stosunku pracy najemnej, lub w stosunku służbowym do pracodawcy. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają również:

a) uczniowie, terminatorzy, praktykanci,

b) zatrudnieni przez pracodawcę jego krewni i powinowaci (z wyjątkiem żony, wzgl. męża),

c) chałupnicy,

d) więźniowie, o ile są zatrudnieni w warsztatach, lub innych zakładach więziennych.

Godzi się zaznaczyć, że za chałupników w rozumieniu ustawy, uważane są osoby, które zawodowo u siebie w domu wyrabiają, przerabiają lub wykończają własną pracą przedmioty zamówione przez przedsiębiorców.

Pracownicy umysłowi podlegają ubezpieczeniu tylko na wypadek choroby, niezdolności do zarobkowania lub śmierci.

B. sierżant aresztowany

za oblanie kwasem sąsiadów

Policja 26 komisarjatu aresztowała wczoraj b. sierżanta Stanisława Mikołaja Beniszka, sprawcę zbrodniczego zamachu na małżonków Antoniego i Wiktorję Ruteckich.

Oboje małżonkowie zostali oblani kwasem żrącym, sprawca zaś bestjalskiego czynu ukrywał się przed policją.

Ruteccy zamieszkiwali w domu nr. 30 przy ul. Marji Kazimiery na Marymoncie. Najbliższy ich sąsiad Stanisław Mikołaj Beniszek, znany awanturnik, teroryzował Ruteckich, wymuszając od nich pożyczki pieniężne i żądając od nich różnych usług. Beniszek służąc jeszcze w wojsku namawiał Ruteckiego, by ten ułatwiał mu sprzedaż przedmiotów, stanowiących własność rządową.

Gdy Rutecki odmówił, Beniszek zagroził mu zemstą. Przed kilku miesiącami Benisaka wydalono z wojska za różne ciemne sprawki. Były sierżant znalazłszy się bez środków do życia, szantażował Ruteckiego, zmuszając go do placenia haraczu.

Gdy ostatnio Beniszek zwrócił się z prośbą o pożyczkę a Rutecki odmówił wynikła gwałtowna awantura, po której awanturnik pobił żonę Ruteckiego 35-letnią Wiktorję, która znajduje się w ciąży. Na wspólnym korytarzu w chwili gdy Ruteccy wychodzili z mieszkania, chcąc udać się do komisarjatu i złożyć skargę na awanturnika, Beniszek napadł na nich i oblał ich żrącym płynem. Oboje małżonkowie doznali ciężkich poparzeń. Lekarz Pogotowia Ruteckiego pozostawił na miejscu, żonę zaś w stanie bardzo ciężkim przewiózł do szpitala Dz. Jezus. Nieszczęśliwej kobiecie grozi utrata wzroku.

Wczoraj zbrodniczego awanturnika aresztowano i po przesłuchaniu przez sędziego śledczego osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Tajemnicze zaginięcie

sekwestratora urzędu skarbowego

Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie tajemniczego zaginięcia sekwestratora Urzędu Skarbowego w Radzyminie, 28-letniego Antoniego Staszkiewicza.

Zaginiony sekwestrator zamieszkiwał u matki w Zegrzu pod Warszawą. W dniu 15 b. m. Staszkiewicz był w Radzyminie i dokonał szeregu zajęć w mieszkaniach i sklepach podatników, poczem wpłacił zainkasowane pieniądze w sumie 702 złote do P.K.O.

Od tej chwili nie zjawił się w Urzędzie i domu matki. Zaniepokojona rodzina oraz przełożeni zawiadomili o zaginięciu władze śledcze.

Staszkiewicz cieszył się jaknajlepszą opinją, a sprawdzenie ksiąg kasowych nie wykazało żadnych uchybień służbowych.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że ostatni raz Staszkiewicza widziano w Warszawie w Al. Ujazdowskich. Sekwestrator był ubrany w skórzaną kurtę, czapkę służbową i niósł teczkę w ręku.

Jeden ze znajomych Staszkiewicza, który spotkał go przypadkowo i rozmawiał z nim zeznał, iż sekwestrator był przygnębiony i unikał towarzystwa. Istnieje przypuszczenie, iż Staszkiewicz popełnił samobójstwo.

Strajk chorych

w szpitalu żydowskim w Warszawie

W szpitalu na Czystem na sali Nr. VI, przeznaczonej dla gruźlików wybuchnął protestacyjny strajk głodowy, przeciwko wydzielaniu zbyt małych racyj żywnościowych przez dyrekcję szpitala.

W godzinach rannych chorzy rozpoczęli awanturować się, wzywając ordynatora dr. Gerszona Lewina. Wezwany telefonicznie ordynator przybył i przemówiwszy do chorych, uspokoił ich. Tymczasem po jego wyjeździe w czasie wydawania obiadu wynikły awantury.

Chorzy, którzy nie przyłączyli się do głodówki i chcieli zjeść dany obiad zostali pobici przez zwolenników strajku, którzy zapowiadają głodówkę aż do „zwycięstwa".

:::*:::

Rana

zadana bandycie

Do szpitala w Ejszyszkach (pod Lidą) zgłosił się pewien osobnik, który podał się za Stanisława Kuźmę.

Bliższe badania wykazały, że ranny osobnik nie jest tym, za kogo się podaje lecz wypuszczonym niedawno z więzienia Stanisławem Żydziszem. Brał on udział w napadzie rabunkowym na majątek Huta.

W czasie napadu właściciel majątku stawił zacięty opór i ostrzeliwał się z rewolweru. Jedna z kul rewolwerowych ugodziła właśnie Żydzisza, który po pomoc lekarską zgłosił się do szpitala rejonowego.

Żydzisz stanie przed sądem doraźnym. Za wspólnikami jego zarządzono pościg.

Dolar - 5.49

Na prywatnym rynku giełdowym nadal — prawie bez zmian.

Dolary cenione są po 5.52, przy obliczeniu międzynarodowem 5.56.

Bank Polski kupuje je po 5.49.

):*:(

Tragiczne szkolne strzelanie

Śmierć strzelca

WILEJKA, 24.1. — We wsi Zyzniewo, gminy dołhinowskiej, podczas przeprowadzonego strzelania szkolnego przez miejscowy oddział Związku Strzeleckiego pod nadzorem instruktora sierżanta KOP Rochnowskiego zdarzył się tragiczny wypadek pozbawienia życia wskutek postrzelenia w głowę z broni małokalibrowej strzelca, członka oddziału, Wacława Łubniewskiego, zamieszkałego we wsi Zyźniewo. Tragiczny wystrzał spowodował wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią Wacław Łobacz.

:::*:::

Zbrodnicze porachunki złodziejskie

Strzelanina rewolwerowa w Warszawie

Terenem krwawych porachunków złodziejskich była wczoraj po południu ulica Gęsia. W pewnej chwili przed domem Nr. 101 zatrzymało się jakichś trzech mężczyzn, żywo dyskutując. Nagle, zupełnie niespodziewanie, w rękach nieznajomych

błysnęły lufy rewolwerów

i posypały się strzały.

Strzelanina w tak ożywionym punkcie miasta wywołała zrozumiałe wrażenie i panikę wśród przechodniów. Jak wynika z zeznań świadków, jeden z walczących mężczyzn, ostrzeliwując się z rewolweru dwom przeciwnikom usiłował skryć się w znajdującej się w tym domu mydlarni Józefa Sobczaka.

Ranny kilkoma kulami

nie zdołał jednak wbiec do sklepu i padł na chodniku. Przeciwnicy, dawszy jeszcze kilka strzałów, korzystając z powstałego za mieszanie, zdołali zbiec.

Na wiadomość o krwawych porachunkach na miejsce przybył

samochód pancerny

policji 5-go komisarjatu oraz zaalarmowano Pogotowie ratunkowe.

Jak się okazało, ciężko rannym jest znany policji złodziej, 26-letni Cezary Achtecyng (Czerniakowska 212). Strzelanina wybuchła

na tle porachunków złodziejskich

przy podziale łupu. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem. Za sprawcami strzałów zarządzono pościg.

Wnioski redukcyjne

Zarząd kopalni Bluecher w Boguszowicach zwrócił się wczoraj do komisarza demobilizacyjnego z wnioskiem o zezwolenie na redukcję 120 robotników. Wniosek ten będzie rozpatrzony w przyszłym tygodniu.

*

U zastępcy komisarza demobilizacyjnego, inż. Wesołowskiego odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zamierzonego zurlopowania 125 robotników w hucie „Fa-va". Inż. Wesołowski po wysłuchaniu sprzeciwu sekretarza związku metalowców, Bajdura, uzasadnionego ogólną poprawą sytuacji w hutnictwie żelaznem, wyraził zgodę na zurlopowanie 50 robotników na przeciąg 1 miesiąca.

*

Jak już donosiliśmy, zarząd kopalni „Hoym" w Niewiadomiu Górnym zwrócił się do komisarza demobilizacyjnego z wnioskiem o powiększenie liczby turnusowo-urlopowanych górników do cyfry 550.

Na wczorajszej konferencji komisarz demobilizacyjny wyraził zgodę na zurlopowanie 200 robotników na dłuższy okres czasu, reszta zaś na przeciąg 2 miesięcy.

Nowa serja urlopowa rozpocznie się z dniem 1 lutego.

Pożar w biurze kopalni

Z Lipin donoszą:

Wczoraj wieczorem w biurach kopalni Matylda Wschód zapaliła się drewniana ściana od rozżarzonego do czerwoności piecyka żelaznego.

Wydobywające się z biur kłęby dymu zauważyli nad ranem stróże kopalniani, którzy bez pomocy straży pożarnej ogień zlokalizowali.

Jedna ściana budynku została doszczętnie zwęglona.

Sztaba zmiażdżyła stopę robotnikowi

Wczoraj w południe zdarzył się w hucie Baildon w Dębie nieszczęśliwy wypadek.

Ciężka sztaba żelazna, spadając z windy zmiażdżyła stopę 32-letniemu robotnikowi Antoniemu Szpilce z Ligoty (Zgoda 4).

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach, gdzie dokonano natychmiast operacji.

Suszone more e w ręku „zielonków"

Patrol straży granicznej zatrzymała onegdaj rano na zielonej granicy koło kolonji Stare Górecko mieszkankę tej miejscowości Teresę Gendziwiłłankę, która mając nieczyste sumienie unikała wybitnie zetknięcia się ze strażnikami.

Zatrzymano ją. Przy rewizji wykryli strażnicy woreczek, zawierający 6 kg. moreli suszonych, które G. przeniosła z Bytomia. Morele odebrał urząd celny w Szarleju.

Odpowiedzi Czytelnikom

P. Franciszek Kleiman, Huta Huberta. Sprawę Pana powierzyliśmy naszemu referentowi do spraw podatkowo - skarbowych, który niebawem udzieli wyczerpującej odpowiedzi. Drugą część listu wykorzystamy.

P. Franciszek Kolatek, Żory. Niebawem otrzyma Pan szczegółową odpowiedź naszego referenta do spraw podatkowo - skarbowych.

Zmiany w koo. „Wirek" i „Godula" po aresztowaniu inż. Jungelsa i dr. Grolla

W związku z przebywaniem w areszcie śledczym dyrektorów spółki akcyjnej „Wirek" i spółki akcyjnej „Godula", inż. Jungelsa i dr. Grolla, rada nadzorcza tego towarzystwa dokooptowała do swego grona i delegowała do zarządu dotychczasowego dyrektora kopalń Rudzkiego Gwarectwa Węglowego inż. Stadnikiewicza.

Równocześnie rada nadzorcza pertraktuje z dyrektorem inż. Stadnikiewiczem co do przyjęcia tego stanowiska na stałe. Na jego miejsce zaś u hr. Balestroema w Rudzkiem Gwar. Węglowem wszedłby w tym wypadku dyrektor inż. Tuchołka z Rybnickiego Gwar. Węglowego, względnie dotychczasowy dyrektor kopalni „Wolfsgang-Wawel", inż. Pietrzykowski.

Dla uspokojenia opinji polskiej jaknajrychlejsza faktyczna zmiana zarządu spółki akcyjnej „Wirek" i „Godulla" byłaby bardzo pożądana.

Krwawa masakra brzytwą w walce o bieda-szyb

Cegielnia Koenigsfelda w Nowej Wsi była terenem krwawej masakry, jaka nastąpiła na tle osobistych porachunków między robotnikami Herbertem Schlägierem z Nowej Wsi (Głowackiego 16) i Alojzym Szynowskim z Bielszowic (Główna 218).

Schlägier dobył w pewnym momencie brzytwy, którą w straszliwy sposób pokiereszował twarz swego przeciwnika.

Szynowskiego odstawiono do szpitala hutniczego w Nowej Wsi.

Schlägier po przesłuchaniu na policji został wypuszczony na wolną stopę do czasu rozprawy sądowej.

Przyczyną krwawej bójki było nieporozumienie na tle „własności" jednego z bieda-szybów.

Zwyrodniały ojciec lubieżnik chciał zniewolić własną córkę

Z Szarleja donoszą:

Wczorajszego popołudnia zdążający do Szarleja przechodnie zauważyli w polu opodal hałdy podejrzane manewry jakiegoś starszego mężczyzny, uprowadzającego 6-letnią dziewczynkę.

Kiedy zwyrodnialec zamierzał dopuścić się czynów lubieżnych przeszkodzono mu, ujęto i oddano w ręce policji.

Okazało się, iż jest to 45-letni Józef Chyży z Szarleja, który chciał dopuścić się gwałtu na swej 6-letniej córce. Łucji.

Chyży został odstawiony wczoraj do więzienia sądowego w Tarnowskich Górach.

Dzieckiem zaopiekowała się matka.

Zmiażdżony trup właściciela pod kamiennym blokiem

Z Tarnowskich Gór donoszą:

Wczorajszego popołudnia ok. godz. 4-ej wydarzył się straszny wypadek w kamieniołomie, należącym i eksploatowanym osobiście przez 26-letniego Grzegorza Hanzla w Radzionkowie, Wojciecha 55.

Kiedy Hanzel zajęty podważaniem bloku kamiennego, chcąc uniknąć wypadku, usiłował zeskoczyć wdół, zarwały się pod nim masy kamieni i przygniatając Hanzla, spowodowały natychmiastowy zgon.

Na ratunek pospieszyli pracujący w kamieniołomie robotnicy Tobota i Włodarczyk, którzy wydobyli z pod gruzów straszniе zmasakrowane zwłoki właściciela kamieniołomów.

Na terenie wypadku zgromadził się liczny tłum, przybyła komisja sądowo - lekarska po zbadaniu miejsca wypadku poleciła przewieźć zwłoki do kostnicy.

Hanzel osierocił żonę i 4 drobnych dzieci.

Nie płacąc podatków i ubezpieczeń dorabiał się fortuny Pomysłowy Kombinator z f-my „Żużel"

Z kół naszych Czytelników otrzymujemy ciekawą informację o pewnem dozorcy, zatrudnionym w firmie „Żużel" w Katowicach.

Pan ten (nazwisko znane naszemu informatorowi), mając powierzony przez wspomnianą firmę dozór nad hałdą łomu kamiennego, nie zadowalał się widocznie pensją miesięczną i wpadł na

pomysł zrobienia majątku.

Wyszukał sobie trzech bezrobotnych, których jedynem zadaniem było

zbieranie cegły szamotowej,

porzuconej przez huty i fabryki. Cegły tej uzbierał pomysłowy dozorca dość dużo, bo aż

około 60 wagonów,

które powędrowały do zakładów ceramicznych w Częstochowie.

Rzecz jasna, że „przedsiębiorca" uzyskał za cegłę

poważną sumę

w gotówce, o czem świadczyłby fakt, że zatrudnionych owych 3-ch bezrobotnych wynagradzał za pracę bardzo punktualnie.

Dotąd jednakże wszystko byłoby w porządku o tyle, że stróż-przedsiębiorca dawał pracę bezrobotnym. Ale gorzej przedstawia się

druga strona medalu

tego przedsiębiorstwa.

Otóż, jak nas informują, „przedsiębiorca" nie zapłacił

ani grosza podatku,

a ponadto, nie płacił składek ubezpieczeniowych w „przedsiębiorstwie" trzech bezrobotnych, również

nie wykupił świadectwa przemysłowego

prowadzenia tego rodzaju przedsiębiorstwa.

Jest to drobny tylko przykład wymykania się rozmaitych ludzi z pod obowiązku wnoszenia opłat

na rzecz skarbu.

Powołane władze niewątpliwie zajmą się pomysłowym stróżem-przedsiębiorcą.

Więzienie za krzywoprzysięstwo

Mieszkanka Michałkowic, Agnieszka Indyk, została skazana wczoraj przez sąd okręgowy w Katowicach na 8 miesięcy więzienia za krzywoprzysięstwo.

Indykówna w procesie cywilnym przeciwko Piotrowi Pancie zeznała pod przysięgą, iż była u niego dłuższy czas zatrudniona, tymczasem udowodniono jej, iż ten dłuższy okres stanowiły wszystkiego trzy dni.

Symulacja młodocianego hazardzisty

Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadał wczoraj 13-letni Karol Grajcarek za wprowadzenie władzy w błąd.

Doniósł on w swoim czasie policji, że został napadnięty i obrabowany z 20 złotych.

Dochodzenia natomiast ustality, że ten obiecujący chłopiec uprawiał nałogowo hazard i pieniądze przegrał.

Ze względu na wiek oskarżonego, żadnej mu kary nie wymierzono.

Małżeństwo zatrute czadem

Wczoraj rano mieszkańcy domu nr. 147 przy ul. Ligockiej w podmiejskiej dzielnicy Katowice-Ligota poczuli przykrą woń czadu, wydobywającą się z mieszkania małżonków Makarowskich.

Ponieważ na pukania nikt nie odpowiadał, sąsiedzi wywayżyli drzwi i wezwali lekarza, który stwierdził silne zatrucie czadem 57-letniego Pawła Makarowskiego i jego żony 56-letniej Berty.

Stan Makarowskiego jest zadowalający, natomiast żona jego nie odzyskała dotąd przytomności.

Makarowski jest woźnym urzędu gminnego w Ligocie.

Nie jest Ukraińcem

W związku z notatką, jaka ukazała się w N-rze 18, z dnia 18 b.m. p. t. „Gorzki chleb pracownic kiosku ze słodyczami „Białe murzynki" pana dzierżawcy — Nieslychany wyzysk: 30 zł. miesięcznie za pracę nocną" — prosi nas p. Władysław Hrycyk o wyjaśnienie, że nie jest Ukraińcem, lecz porucznikiem w st. spocz. Wojsk Polskich i brał udział w walkach o polskość Lwowa przeciwko Ukraińcom. Dalej wyjaśnia p. Hrycyk, iż nie jest dzierżawcą kiosku cukrowego firmy Jan Fruziński. Kiosk ten natomiast prowadzi na rachunek wspomnianej firmy żona p. Hrycyka.

Ucieczka z domu rodzicielskiego

Rodzina Szejów zam. w Siemianowicach (kolonja hutnicza 3) zawiadomiła policję o wydaleniu się 20-letniego Gerharda Szeji, co miało miejsce jeszcze w połowie bież. mies.

Dotąd brak wszelkich wieści o zaginionym młodzieńcu.

Rodzina zwraca się z prośbą do wszystkich, którym wiadome jest miejsce pobytu Gerharda, by o tem zawiadomili policję.

Przyczyną ucieczki z domu był brak pracy. Ambitny młodzieniec nie chciał być ciężarem rodzicom, to też wywędrował w świat.

Dodatek kobiecy

„Polka niebezpieczną kobietą"

Głos wroga o uczestniczkach powstania 1863 r.

Trzy dni temu minęła 71-sza rocznica wybuchu powstania styczniowego — ostatniego, rozpaczliwego porywu narodu zakutego w kajdany — przed czynem orężnym naszego pokolenia, uwieńczonym niepodległością Polski.

Powstanie organizowane było w niezmiernie trudnych warunkach, w czasach, w których najmniejszy odruch patrjotyzmu gnębiony był przez moskali bezlitośnie, a więzienie i zsyłki na Sybir groziły każdemu za najdrobniejsze podejrzenie.

Nie ulękły się tych gróźb i kar ówczesne kobiety polskie, które śmiało rzec można, były duszą powstania.

One to brały na swoje barki pracę przygotowawczą, nietylko szyjąc pocichu mundury, wyrabiając amunicję i środki opatrunkowe, ale zapałem swym, hartem ducha budząc z uśpienia dusze i zagrzewając do walki, do czynu.

One też brały tłumny udział w poprzedzających powstanie manifestacyjnych pochodach, nabożeństwach w rocznice narodowe, uroczystych pogrzebach ofiar barbarzyństwa moskiewskiego, chociaż najczęściej te wszystkie przejawy uczuć narodowych kończyły się krwawą masakrą, strzałami do tłumu, aresztowaniami.

Ich czarne suknie, w które przeważnie chodziły ubrane, czyniły duże wrażenie nawet na przedstawicielach władz rosyjskich.

Jak silnym musiał być duch ówczesnych kobiet świadczy najlepiej opinja jaką wystawił im rosyjski historyk, Mikołaj Berg.

— Niewiele jest krajów na świecie — pisał on — w którychby żywioł kobiecy tyle miał znaczenia dla swego narodu jak w Polsce. Miedzy męską ludnością w Polsce zachodzą pewne różnice, zależne od politycznych przekonań, ludność jednak żeńska nigdy się nie zmienia.

— Pełna to charakteru i odwagi ta polska kobieta. Ona jest prawdziwie niebezpieczna. O! nie żartujemy z nią, z tą polską kobieta! W powstaniach kobieta polska bierze udział ze szczególnym zapałem, odwagą i prawdziwem poświęceniem.

Tak, do tych kobiet można zastosować wiersz Mickiewicza jak do owych mnichów — rycerzy:

Oczy utkwiwszy
w nieprzyjaciół szaniec
Nabija strzelbę i liczy różaniec.

Innym dowodem, że entuzjazm ówczesnych kobiet, udzielający się najzimniejszym i najobojętniejszym nie obcy był także szerokim zastępom kobiet z ludu tak w miastach jak po wsiach, jest popularna piosenka ludowa z 1863 r..

Za kogo mi każesz iść —
mój Sewerysiu?
Za żołnierza, za powstańca —
serce Marysiu!
Kajże ja z nim pójdę —
mój Sewerysiu?
Do lasu, do lasu —
serce Marysiu!
Któż nam zwiąże ręce —
mój Sewerysiu?
Kule, które świszczą —
serce Marysiu!
Jakże się to skończy —
mój Sewerysiu?
Motyką i rydlem —
serce Marysiu!

Nie będziemy tu już powtarzać znanych faktów, jak kobiety te brały udział w walkach z bronią w ręku, pełniły niebezpieczną funkcję kurjerek, przenoszących rozkazy, pielęgnowały rannych i chorych.

Trzeba wspomnieć tylko jeszcze, że po upadku powstania narówni z mężczyznami zapełniały więzienia, szły na Sybir, za własne czyny lub dobrowolnie towarzysząc na zesłaniu mężom i braciom.

Tym zaś, które pozostały w kraju, na wolności, przypadła najcięższa może dola nietylko opłakiwania tych co poginęli na szubienicach i w kazamatach, nietylko zdobienia pokryjomu rozsianych po polach i lasach mogił powstańczych.

„Boże policz te mogiły,
Te płaczące matki, żony"

lecz przedewszystkiem przechowanie tych czynów i imion w pamięci świętej, przekazanie ich następnym pokoleniom, by z idei walki o niepodległość, jako najświętszego obowiązku wyróść mógł po latach czyn orężny, który dał nam dziś wolną ojczyznę.

Na ziemiach polskich żyje jeszcze nieliczna garstka kobiet — staruszek — weteranek powstania 1863 r., które doczekały chwili ziszczenia swych najgorętszych ideałów młodości. Im i ich zgasłym już siostrzycom należy się serdeczne wspomnienie w dniach, w których kraj cały oddaje należny hołd bohaterom Powstania Styczniowego.

Poradnik dla matek

Staś i Krysia „nieznośne dzieci"

Gdzie szukać winnych

Maleńki Jaś leży w wózeczku. Znudziła mu się grzechotka i gumowa laleczka. Poczyna płakać. Matka przybiega, bierze go na ręce i nosi po pokoju.

Odtąd Jaś chociaż taki maleńki i zdawałoby się nic jeszcze nie rozumie, zaczyna coraz częściej „drzeć się w niebogłosy", zmuszając otoczenie do noszenia go i huśtania godzinami.

Gdyby jednak matka zdobyła się na stanowczość, przetrzymała raz i drugi płacz malca, sprawdziwszy oczywiście że nic mu pozatem nie brakuje, szybko przekonałaby się, iż synek jej doskonale obejść się może bez męczącego noszenia lub szkodliwego nawet, według opinji dzisiejszych lekarzy i pedagogów, huśtania.

Trzyletnia Danusia napiera się czegoś na co matka nie chce pozwolić. Ale dziecko wie czem może dopiąć celu.

Zaczyna płakać, spoczątku pocichu, skoro jednak to nie robi dostatecznego wrażenia, coraz głośniej i żałośniej. I matka wówczas ustępuje, bo to jeszcze „takie małe i niemądre".

Staś w takich razach potrafi nawet rzucić się na ziemię i kopać nogami. Cofa się wtedy wydany rozkaz „dla świętego spokoju", no i bo „to dziecko przecież jeszcze".

Tymczasem te wszystkie Jasie, Stasie, Danusie i Krysie rosną, a wraz z latami mnożą się kaprysy, wady, złe przyzwyczajenia, rozwijają się wrodzone skłonności, niezawsze dobre.

I ani się nie spostrzegamy, kiedy z tych małych, rozkosznych bączków, którym wszystko jeszcze wolno, wyrastają „nieznośne dzieci", z któremi „nie można sobie poradzić".

Matka łamie ręce, rozpacza, „traci do nich serce" a wkońcu i cierpliwość. W wyniku tego poczyna stosować cały szereg kar.

Dziecko czuje się rozgoryczone, karzą je przecież za to, na co dotychczas pozwalano, lub w czem mu ustępowano, matka zaś nie zdaje sobie sprawy jak wiele w wadach jej syna czy córki jest własnej jej winy.

Te wszystkie surowe kary, stosowane poniewczasie, byłyby zupełnie zbyteczne, gdybyśmy umiały od początku utrzymać wobec naszych dzieci powagę wydawanych rozporządzeń.

Przez brak stanowczości ze strony matki dziecko uczy się nieposłuszeństwa i lekceważenia nakazów, co później sprawia mu wiele trudności i naraża na niejedną przykrość w szkole.

Pamiętać musimy, że nie chodzi tu jedynie o rzeczy wielkiej wagi, lecz jednakowo o najmniejsze drobiazgi codziennego życia i to od niemowlęctwa.

Możemy i powinniśmy pieścić nasze dzieci, najbardziej jednak rozpieszczony malec winien wiedzieć, że raz wydanego przez matkę nakazu nie zmieni żaden płacz, krzyk i tupanie.

Jeśli potrafimy zdobyć się na stanowczość w wychowaniu dzieci, oszczędzimy w przyszłości im i sobie wielu niepotrzebnych przykrości.

W jakich warunkach pracujemy i co za to mamy

Bezpłatne kursy gorseciarstwa

Bieliźniarstwo i krawiectwo należy do najbardziej może wyzyskanych przez kobiety gałęzi pracy. Nie można natomiast powiedzieć tego o gorseciarstwie. Tu jeszcze rynek nie został dostatecznie nasycony i zajęcie to może dostarczyć niezłego zarobku pewnej ilości kobiet.

Pozatem nie wymaga ani zbyt długiego czasu, ani nie przedstawia zbytnich trudności.

Trudniej w tym wypadku jest o miejsce w pracowniach, na założenie własnego sklepu z takiemi wyrobami trzeba oczywiście pewnego kapitaliku, ale zato każda z kobiet, która zdobędzie umiejętność tego fachu może swobodnie wykorzystać ją u siebie w domu, wykonując czy to zamówienia prywatne, czy też dostawy do sklepów i pracowni. Jest to tembardziej ułatwione, że pracownice w tym fachu, za wyjątkiem krojczyń, płatne są od sztuki.

Dla orjentacji podamy tu w przybliżeniu możliwości zarobków. Otóż pas z dobrego materjału, który sprzedawany jes' w sklepie za zł. 30, kosztuje nawet z robocizną do 20 zł.

W pracowniach wykwalifikowane pracownice zarabiają w Warszawie od 3 zł. nawet do 8, oczywiście jednak, że owe wyższe stawki są dziś o wiele rzadsze.

Wobec istniejących jeszcze, jak zaznaczałyśmy, jakichś możliwości zarobku w tej dziedzinie, życzliwie witamy inicjatywę mistrzyń i mistrzów cechu krawieckiego, którzy chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym niezamożnym kobietom, organizują bezpłatne kursy gorseciarstwa.

Kurs taki rozpocznie się 1-go lutego i trwać będzie 3 — 4 miesiące.

Nauka odbywać się będzie w lokalu szkoły gorseciarstwa M. Glinojeckiej, Szpitalna 5 m. 16, gdzie przyjmowane są zgłoszenia.

Organizatorka kursu, p. Mieczysława Chromińska nosi się nawet z zamiarem zorganizowania spółdzielni z uczestniczek kursu, o ile okażą one w tym kierunku odpowiednie zdolności i chęci.

———:::*:::———

Wieści ze świata kobiecego

LEKARKA — DYREKTOREM SZPITALA.

Lekarka paryska, p. dr. Bigard została ostatnio mianowana dyrektorem szpitala miejskiego w Pauvresse.

Jest to pierwszy wypadek we Francji obsadzenia tego rodzaju stanowiska przez kobietę.

P. dr. Bigard, jest znaną lekarką, pracującą już od lat 20-stu na polu szpitalnictwa. Cieszy się ona ogólnem uznaniem i dużą wdzięcznością swych pacjentów.

Dodatek humorystyczny

Bibljoteka

W pownym garnizonie syberyjskim, w „Mordobijskim“ powiecie, stał pułk piechoty. Zdarzyło się, że do pułku przyjechał na inspekcję generał, dowodzący korpusem. Odbył się przegląd pułku, defilada i t. d. potem korpus oficerski wraz z generałem zasiadł do obiadu. Generał był w dobrym humorze, tembardziej, że obiad wypadł równie pomyślnie, jak inspekcja. Przy czarnej kawie rozmowa z dowódcą pułku stała się już mniej oficjalna.

— Panie pułkowniku — zagadnął w pewnej chwili kemendant korpusu — a co robią pańscy oficerowie w tej zapadłej dziurze w czasie wolnym od służby?

— Hm... — zawahał się pułkownik.

— My, panie generale, mamy tu bibljoteke.

Bibljoteka w pułku piechoty, rzuconym wolą cara na bezludzie Syberji, gdzieś pod Wiatke — to było istotnie nadzwyczajne. Generał zapragnął osobiście zobaczyć ten fenomen kultury w armji.

Zaprowadzono go tedy do bibljoteki.

Obszerny pokój z klubowemi meblami otaczały szafy, sięgające sufitu. Łagodne światło, dywan, niewielkie stoliki, zaciszne katy — jednem słowem — bibljoteka. Generał z podziwem kręcił głową.

— A ileż dzieł zawierają zbiory pułku? — zapytał.

— Dzieł, panie generale, to my wcale nie mamy...

— Więc cóż jest w tych szafach?

W szafach, ma się rozumieć, była wódka. Przeróżne gatunki wódek, ustawione według nazw, w alfabetycznym porządku.

Generał nasrożył się.

— I cóż wy robicie w tej waszej bibljotece?

— My, panie generale, bawimy się tu w gry towarzyskie. W odgadywanie zagadek. Gra nawskroś umysłowa, można powiedzieć...

— No, no! Jak się to robi?

— Bardzo prosto, panie generale: jeden z oficerów wychodzi a inni umawiają się, jakie słowo ma on odgadnąć. Potem nalewa się do szklanki po małym kieliszku odpowiednich wódek, które oznaczają litery słowa. Więc naprzykład: A — An[illegible]ówka, B — Borowinówka, C — [illegible]ówka i t. d. Oficer, który wysz[illegible] wraca, wypija mieszaninę i ma odg[illegible]ć słowo umówione.

Generał był zachwycony tą zabawą.

— Ano — rzecze — zrobimy próbę. No, naprzykład podporucznik Nikitin; niech pan wyjdzie.

Nikitin wyszedł.

— Teraz pan generał zechce podać jakieś słowo — powiedział pułkownik.

— Nu, — mama!

Mama — a więc: Maliniak, Anyżówka, Miętówka, Anyżówka.

— Nikitin!

Nikitin wrócił, wypił:

— Mama.

— Nadzwyczajne — zdziwił się generał. — Ano, jeszcze raz: mógł być przypadek.

Nikitin powtórnie wyszedł.

— Nu, teraz — papa.

Papa: — więc: Pieprzówka, Abricotine, Pomarańczówka, Angielka.

— Nikitin!

Nikitin wrócił, wypił.

— Papa.

Generał wpadł w zapał.

— Nadzwyczajne poprostu. Pierwszy raz widzę coś podobnego.

Na to Nikitin ponuro:

— Co pan, panie generale daje mi takie głupie zagadki: papa, mama. Ja nie papa, mama, ale Nabuchodonozor i Konstantynopol odgaduję bez żadnych trudności.

Pod zwrotnikiem

Wielkim parowcem transatlantyckim jedzie kilku śpiewaków operowych, zaangażowanych przez pewnego impresarjo na tournee po Ameryce Południowej.

Po paru dniach podróży, gdy okręt znajdował się na pełnem morzu, akto rzy postanowili zapoznać się bliżej z sobą.

— Jestem pierwszym tenorem! — oświadczył jeden.

— Tak? — zdziwił się drugi. — Ja też jestem pierwszym tenorem.

— I ja też!

— I ja...!

— I ja...!

— I ja...!

Sześciu pierwszych tenorów z tym samym repertuarem i występujących w identycznych rolach!

Wzburzeni śpiewacy biegną do impresarja, żądając wyjaśnień.

— Widzicie moi panowie, jedziemy przecież do Ameryki Południowej! Pierwszy tenor jest nieodzowny w każdej operze... A ponieważ, jak wiadomo panuje tam epidemja żółtej febry, więc...

Stylistyka

W małem miasteczku odbywa się wielka uroczystość: pan burmistrz wydał w sali ratuszowej bankiet z okazji ukończenia budowy szosy.

W toastach wszyscy podkreślają znaczenie tej szosy dla miasta, handlu i t. d.

Między innymi zabiera głos pan Nuchim Złotogóra, bogaty właściciel dwóch cukrowni.

— Ja proszę zebranych, najwięcej odczuwam co to znaczy szosa! ja mam dwa cukrownie!

— Dwie cukrownie — poprawia siedzący przy nim sekretarz.

— Dwa cukrownie, prosze panów, to coś znaczy, tyle furmanek dojeżdża...

— Proszę pana, mówi się dwie cukrownie — znów poprawia sekretarz.

Pan Złotogóra zły, że mu przerywają, woła:

— Nie szkodzi! jak sie ma dwa cukrownie, to można powiedzieć: dwa cukrownie!

Ludzie w hotelu

Śmiertelnie znużony wrócił komiwojażer Cyperowicz do hotelu i położył sie do łóżka.

Ledwie zasnął, gdy drzwi otworzyły się i na progu ukazała się postać jakiegoś zawianego faceta.

— Hup... przepraszam najmocniej... hup! — mówi zjawa i cofa się.

Po godzinie, gdy Cyperowicz wreszcie zasnął znowu otworzyły się drzwi.

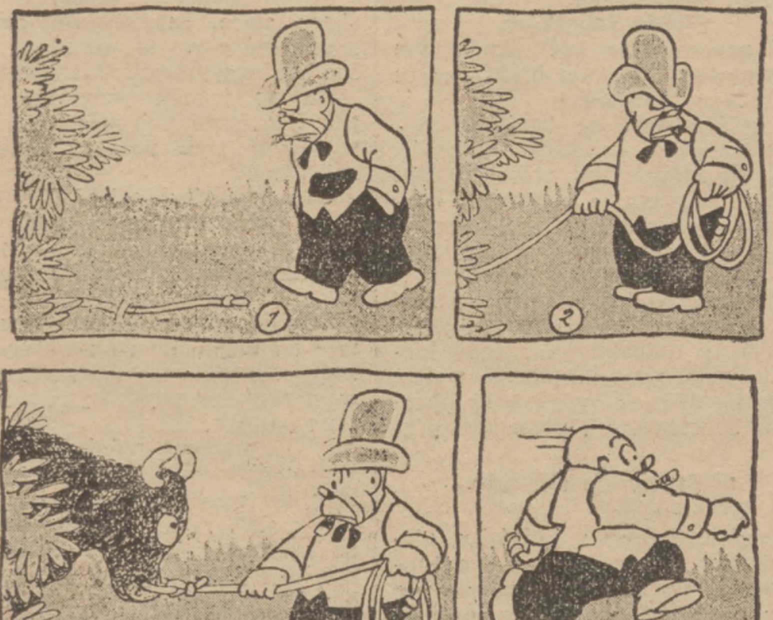
— Hup... przepraszam najmocniej... hup!.. — mruczy gość i wychodzi.

Minęła druga godzina nim Cyperowicz zasnął. Raptem znowu otwiera ją się drzwi i na progu staje zapijaczony jegomość.

— Co to jest, do cholery ciężkiej!— ryczy Cyperowicz wytrącony z równowagi. — Czego pan tu szuka?

— Hup... przepraszam najmocniej... hup!... Czy pan wynajął... hup., wszystkie pokoje w hotelu?...

Ildefons Kopytko



na letnich wywczasach.

W BIURZE

Do kantoru firmy „Rabenstein i S-ka“ wchodzi Kuba Szyszkenes.

— Bolek — zwraca sie do szefa— przyszedłem cie odwiedzić. Co słychać?

— Tak. Nic nowego. Kryzys.

— Słuchajno Bolek, co to za hałasy słychać w tamtym pokoju?

— To właśnie z powodu kryzysu.

— Mianowicie?

— Mój wspólnik wybija sobie z głowy podróż do Paryża.

ZAGADNIENIE OJCOSTWA

Służąca państwa Podgardlaków spodziewa sie dziecka.

Pani Podgardlakowa robi jej z tego powodu wyrzuty.

— Jakto, więc Agnieszka nie zna nawet nazwiska ojca?

— No, prosze pani — odpowiada dzielna pracownica domowa — przecież nie możemy pytać o nazwisko każdego mężczyzny, który nam się podoba!

POŁOWA

— Słuchaj, Lewarek, jesteś moim przyjacielem, musisz mi pomóc. Wiesz przecież, że wydaję córkę za mąż, jestem przez to teraz w wielkim kłopocie. Obiecałem zieciowi 20.000 zł. posagu; brak mi jednak połowy.

— Nie szkodzi. I tak przecież zawsze daje się tylko połowę.

— No właśnie, tej połowy mi brak.

MIEJSCE

Kupściowi zrobiono głupi kawał. Za mieszczono jego nekrolog w gazecie. Gdy Kupść przeczytał przy śniadaniu wiadomość o swej śmierci, schwycił za telefon i dzwoni do przyjaciela.

— Hallo! Heniek, widziałeś dziś mój nekrolog w gazecie?

— Tak — odpowiada przerażony kolega — ale skąd ty właściwie mówisz?

W BOLSZEWICKIM RAJU

Do Stalina przybyła delegacja chłopów ukraińskich. Wynędzniałe twarze, obdarte ubrania.

— Obiecywali nam komuniści — skarżą się — raj na ziemi, a tymczasem chodzimy bez butów.

— Głupcy — woła Stalin ze złością — czy słyszeliście kiedy, żeby ktoś w raju nosił buty?

DWIE PRZYCZYNY

W cukierni kończy ze sobą rozmowę dwóch znajomych.

— Pan wybaczy, ale muszę już pójść do domu. Przypomniałem sobie, że właśnie służąca wyszła i żona jest sama w domu.

— Jak to dobrze, że mi pan przypomniał, ja również musze iść do domu.

— Czy też żona sama?

— Nie. Służaca.

NARKOZA

Mieliśmy niedawno sensację w stolicy. Znany lekarz zgwałcił piękną panią A., którą przedtem poddał działaniu narkozy. Oczywiście skandal, awantura, oburzenie. Taki człowiek! Taki uczony! Nie, to niepojęte!

Najbardziej niepojęte było to jednak dla męża pani A., starego i okłapłego oddawna jegomościa.

— Nie rozumiem, powiedział, poco on ją najpierw chloroformował?

GOSPODARSTWO

— Idź do kuchni, tam w szafie stoi butelka od octu z napisem benzyna, jest w niej spirytus, tylko najpierw sprawdź czyto nie nafta.

W POCIĄGU

W pociągu w przedziale, siedzi jakaś młoda i elegancka panna. Naprzeciwko niej, wpatrzony w nią jak w tęczę, jakiś elegancki jegomość. Po pewnym czasie młodzieniec wstaje i zmienia miejsce. Siada koło kobiety. Ta nic. Młodzian ujmuje panienkę za rączkę i czule spogląda jej w oczy:

— Taka przelotna znajomość... Chciałbym o tem pamiętać zawsze... Niech mi pani pozwoli sie ucałować jeden, jedyny raz...

Dama milczy.

— Kochanie... Dlaczego nie odpowiadasz? Tylko jeden raz...

Dama nie odpowiada.

— Nie można? Tylko jeden raz...

Milczenie jest mu jedyną odpowiedzią.

Kawaler się zdenerwował:

— Głucha, do cholery, czy co?! Długo bede czekał?!!

Wreszcie nieznajoma odzywa się:

— A co ty jesteś paralityk — dioto eden!

Nasza sąsiadka Czechosłowacja zerwała już z reglamentacją

gdy my patrzymy ciąg e w „słońce“ schorowanego Paryża

Słuszność wymaga byśmy na wstępie stwierdzili, że dużo mniejszy od naszego a pobratymczy naród Czechosłowacji, uporał się z rozwiązaniem zagadnienia prostytucji w sensie odpowiadającym duchowi czasu — i lepiej, i wcześniej aniżeli my.

Nie istnieje tam jeszcze abolicjonizm w czystej formie, ale ustawa z r. 1932, wzorowana na ustawach krajów skandynawskich, da się streścić w sposób następujący:

1) Reglamentacja prostytucji jest zniesiona.

2) Prostytucja nie jest przestępstwem karalnem a werbowanie do nierządu jest wówczas ścigane, gdy ma charakter gorszący, obrażający moralność publiczną, lub odnosi się do małoletnich.

3) Prostytucja podlega karze w wypadku, jeśli wykonywana jest w sposób obrażający moralność mieszkańców domu lub sąsiadów.

4) Zarażenie i niebezpieczeństwo zarażenia przez niedbalstwo jest surowo karane.

5) Każdy zarażony chorobą weneryczną obowiązany jest leczyć się u lekarza upoważnionego do prowadzenia praktyki lekarskiej, lub w lecznicy. Jeśli zaś miejscowe środki i przepisy nie wystarczają przy udzielaniu bezpłatnej pomocy lekarskiej biednym lub niezamożnym mają być wydane zarządzenia, aby każdy biedny dotknięty chorobą płciową, leczony był na koszt państwa.

6) Leczenie to ma się odbywać w sposób delikatny i wykluczający narażenie dobrej opinji osoby leczonej.

Równolegle do wprowadzenia tej ustawy w życie, rozpoczęto energiczną akcję, mającą na celu wychowanie i uświadomienie społeczeństwa.

Żaden rozumny prawodawca nie karze wówczas, gdy jedyny skutek może odnieść tylko podrażnienie poziomu kulturalnego najszerszych mas i rozpowszechnianie zasad higjeny.

●

Poza omawianą już Francją, pierwsze skrzypce w dziedzinie barbarzyńskiej reglamentacji dzierżyła Rosja carska. Nadzór nad prostytutkami był wykonywany z niesłychaną samowolą przez policję i urzędy niby sanitarne. Trzeba dodać, że początkowo wiele odziedziczyliśmy zła i w tej dziedzinie po rosyjskich zaborcach.

Dopiero zarówno pierwsza rewolucja (Kiereńskiego), jak i ostateczna sowiecka przeprowadzając we wszystkich stosunkach życiowych równouprawnienie kobiety — zlikwidowały instytucję reglamentacji.

Odrzucono równocześnie bezwarunkowo wszelkie obławy, rewizje i szykany prostytutek, oraz stworzono organizację dostępnego dla każdego i bezpłatnego leczenia chorób wenerycznych. Wypowiedziano natomiast nieubłaganą walkę stręczycielom, alfonsom i sutenerom.

Jeśli chodzi o formę, widać z wydanych dotąd przepisów wyraźnie, że Rosja przyjmuje program abolicjonistów.

Bardzo ciekawe są niektóre punkty instrukcji dla milicji sowieckiej. Dla zachowania przytaczamy jeden z nich dosłownie:

„Z uwagi na okoliczność, że kobietę, zajmującą się prostytucją, **skierowały na tę drogę częstokroć niepomyślne, materjalne lub życiowe warunki,**

każdy pracownik milicji, mając do czynienia z nią podczas spełniania swych obowiązków służbowych,

obowiązany jest zachowywać wszystkie formy grzeczności i poprawności i w żadnym wypadku nie pozwalać sobie na ordynarne zachowanie się.“

Każdy znający stosunki panujące w tej dziedzinie w większych miastach nie wyłączając i miast naszego kraju, zgodzi się z tem, że taki przepis przydałby się i to bardzo, nietylko w Rosji.

Wreszcie ciekawą jest rzeczą, że delegat Rosji na kongresie higjenicznym w Grazu oświadczył:

„Nie istnieje prostytucja, tam gdzie wszyscy mają dość pracy. Zniknie ona, kiedy zlikwiduje się bezrobocie“.

Niewątpliwie jest to pogląd zbyt różowy. My zdajemy sobie doskonale sprawę. z tego, że mimo wielkiego wpływu jaki na powiększenie kadr prostytutek wywiera bezrobocie, są jeszcze inne czynniki regulujące tę sprawę niezależnie od wszelkich ustaw, rozporządzeń a nawet od sytuacji materjalnej społeczeństw. Najważniejszą bronią w walce z prostytucją (nie z prostytutką) i z chorobami wenerycznemi, jest celowe i powszechne wychowywanie społeczeństwa.

Powtarzamy raz jeszcze: wychowywanie i uświadamianie. Ale nigdy — karanie i system policyjny.

●

We wszystkich krajach świata można już dziś obserwować stały, choć naogół powolny postęp w kierunku abolicjonizmu. Wszystkie kraje wolno odbierają uprawnienia w tej dziedzinie władzom policyjnym i walkę z nierządem i chorobami wenerycznemi przekazują władzom sanitarnym, lekarzom i organizacjom społecznym. Widzimy to zupełnie wyraźnie we Włoszech, w Niemczech, Belgji, w Japonji i w wielu innych krajach.

Wszyscy wybitni prawodawcy, lekarze i uczeni państw reglamentacyjnych wyrażają już otwarcie swoje uznanie dla zasad abolicjonizmu, obawiają się tylko praktycznej strony tego programu.

Dlatego właśnie rozwiedliśmy się tak szeroko, nad wynikami, jakie w ciągu dziesiątków lat dało w krajach abolicjonistycznych zniesienie reglamentacji. Cyfry i dane statystyczne są nieodparte i mają tę wyższość życiową nad każdą inną propagandą, że przemawiają do rozumu — a nie do serca.

Fakt, że zniesienie reglamentacji, poza wartością moralną, zwiększa zdrowie społeczeństwa — jest już dziś praktycznie sprawą przesądzoną.

Cały bezrozumny i barbarzyński opór przeciwko abolicjonizmowi ogniskuje się dziś głównie i prawie wyłącznie we Francji, która w obliczu grozy wyludnienia i czterech miljonów chorych wenerycznie wśród swoich obywateli (co jest niczem innem, jak skutkiem dotychczasowej polityki w tej dziedzinie) **traci głowę i wolałaby raczej zginąć w starych grzechach, niż zrobić krok naprzód.**

Jest to, pomijając już wszelkie inne względy o których pisaliśmy i pisać jeszcze będziemy, charakterystyczna cecha psychiki człowieka strwożonego nieszczęściem.

Nieszczęściem zaś dla innych narodów trzymających się reglamentacji jest smutny fakt, że właśnie z tej najniemoralniejszej i nękanej chorobami Francji — przykład biorą.

W artykule następnym zajmiemy się problemem prostytucji w Polsce, w chwili obecnej.

Giną żelazne barjery drogowe

Do czego pcha skrajna nędza

Ogólnie mówi się na Śląsku, że bezrobotni obecnie mniej są czuli na biedę i głód, że już się

zżyli z nędzą,

która ani rusz nie chce ustąpić.

Cóż mają począć tysiące bezrobotnych, dla których

niema pracy,

czego mają się imać tysiące tych biedaków, którzy poprostu

zapomnieli pracować —

bo źródła zarobku i możność utrzymania się na powierzchni życia dawno utracili?

Jedni powiększyli

rzeszę żebraków,

inni nauczyli się żyć „własnym przemysłem“, jeszcze inni — co tu owijać w bawełnę —

nauczyli się kraść.

Tak, zupełnie wyraźnie — kraść. Stali się złodziejami, weszli w konflikt z prawem. z organami bezpieczeństwa. zapełniają masowo areszty i więzienia i powiększają

kartoteki przestępców.

Straszne to, ale prawdziwe...

Raz poraz notujemy wypadki kradzieży o jakich przedtem, kiedy jeśli już nie wszyscy, to w każdym bądź razie większość obecnych bezrobotnych posiadała pracę,

nigdy się nie słyszało.

A teraz...

Kradzieże drobiu, królików, nierogacizny, nie mówiąc już o kradzieżach węgla, ziemniaków i płodów ziemnych, zapełniają rubryki raportów policyjnych.

Ale to nie wszystko...

Giną nie tylko artykuły pierwszej potrzeby, artykuły żywnościowe, napoje alkoholowe.

Coraz częściej słyszymy i piszemy o kradzieżach, doniedawna

niespotykanych u nas.

Kradnie się rury, szyny, stare żelazo, odrywa się rynny blaszane z dachów domów, ramy okienne i drzwi (jak to miało miejsce w Lipinach), a ostatnio bo w nocy z 21 na 22 b. m. zniknęły nagle

żelazne barjery szosowe,

wmurowane silnie w kamienne słupki, na drodze z Król. Huty do Łagiewnik.

Widocznie już

niema co kraść,

skoro stare, zardzewiałe, żelazne szyny nie mogą się ostać na miejscu dla wszystkich dostępnem.

Na co jednak przyjdzie kolej, gdy i tych starych żelaznych szyn służących jako poręcze drogowe, zabraknie?

Czy znajdzie kto jakieś

lekarstwo na nędzę?

Najbliższa przyszłość — najbliższe nawet dni zapowiadają się

niezbyt różowo.

Według wszelkich znaków, nie tyle na niebie ile na ziemi, po sezonowem polepszeniu się sytuacji w przemyśle węglowym, zanosi się na nowe,

masowe redukcje.

Wprawdzie do wiosny jeszcze daleko, ale wielkie zamówienia „skończyły się“, rynek węglowy zarówno krajowy jak i zagraniczny został w ciągu ostatnich trzech „dobrych“ miesięcy

zupełnie nasycony

„czarnemi djamentami“.

Z tą chwilą kończy się też praca dla kilku tysięcy bezrobotnych, których

zatrudniono dorywczo

w kopalniach śląskich: Wielu z nich pracuje za t. zw. rewersami, co jest równoznaczne z wyrzuceniem na bruk w ciągu jednego dnia, bez ustawowego wymówienia i

bez odszkodowania.

O tem, że powiększy się armja bezrobotnych, należałoby

zawczasu pomyśleć.

Nie dopiero wówczas, gdy zaczniemy alarmować, że tu i tam

padają z głodu

lub kończą życie samobójstwem...

Przedewszystkiem winno się jak najrychlej

zorganizować akcje pomocy

i możliwie jaknajwcześniej przystąpić do zamierzonych na wiosnę

robót drogowych,

przy której to pracy — według zapewnień czynników miarodajnych, uzyskać ma zatrudnienie około

40 tysięcy bezrobotnych.

O tem należy pomyśleć już teraz, by nie spychać ich na

dno nędzy,

by nie deprawowali się oni z braku środków do życia i konieczności uciekania się do przestępstw.

———:::✱:::———

Zeznania o podatku obrotowym

Ukazało się już obwieszczenie Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego o składaniu zeznań o obrocie do wymiaru podatku przemysłowego za rok 1933.

Obwieszczenie to będzie niebawem rozplakatowane na terenie całego województwa śląskiego.

Likwidować czy uporządkować?
Ważą się losy tysiąca przedsiębiorstw autobusowych
Co przyniesie dzień 18 kwietnia...

Polska nie należy, niestety, do rzędu tych szczęśliwych krajów, w których zagadnienia komunikacyjne, w naszym sensie nie istnieją... Polska nie może się pochwalić ani lśniącą powierzchnią asfaltowych szos. ani należycie rozwiniętą siecią torów kolejowych, ani regularnym „kursem" wielkich autobusów po głównych i bocznych traktach, które, gdzieniegdzie jak nerwy w organiźmie ludzkim, łączą wsie. miasteczka i ośrodki przemysłowe kraju.

Coprawda, mamy w tej chwili 1800 autobusów różnego wyglądu i „kalibru", których zadaniem miało być właśnie postawienie komunikacji w Polsce na poziomie należytym — niestety. szereg okoliczności stworzył na drodze rozwoju tej komunikacji *przysłowiową stertę kamieni*, o którą rozbić się musi najwytrzymalszy wóz i najsprawniejszy kierowca.

*

Pierwszą przeszkodą były — drogi. Każdy. kto bodaj raz jeden wyruszył w podróż autobusem międzymiastowym, pamiętał długo potem *udręki tej podróży* i guzy na czole — widome znaki wyrw i dołów na szosie. Przy takich drogach darły się prędko opony, droga benzyna szła w tempie jednostajnie przyśpieszonem, a ze świeżo lakierowanej i zmontowanej karoserji — pozostawała po dwóch latach ***kupa niemile brzęczącego żelastwa.*** Skutki tego stanu rzeczy odbiły się fatalnie na wyglądzie i jakości samych autobusów i przedsiębiorcy puszczali w drogę wozy małe, już podniszczone, nieprzystosowane do dłuższej podróży. ale za to tanie. Wóz drogi i ciężki nietylko że się nie opłacał ale nadto — nie dawał gwarancji przez mosty drogowe, których nośność obliczona jest w bardzo wielu wypadkach na 3 tony, podczas gdy solidny autobus musi mieć nośność przy najmniej 5 — 7 ton. Przejeżdżać więc można tylko na „ryzyko". a znów ryzykować nie wolno — pod groźbą surowych kar, zwłaszcza. gdy się wiezie pasażerów...

*

W momencie, gdy na powierzchnię życia wypłynęła *sprawa Funduszu Drogowego* — zdawało się, że istotnie budowa dróg ruszy nareszcie z martwego punktu. Niestety, już pierwsze półrocze działania F. D. przyniosło rozczarowanie: oto bowiem zamiast ulg dla ruchu — przyszły ciężary dla przedsiębiorców. Dziś, jak sygnalizują z całej Polski *ruch samochodowy zmniejszył się w stopniu bardzo poważnym*, a na wielu szlakach, gdzie do niedawna kursował jeszcze autobus — dają się widzieć konne „dyliżanse". Jeszcze rok — dwa tego stanu rzeczy, a kto wie, czy nie będziemy jeździć „pocztą". wracając tem samem do początków dziewiętnastego stulecia. Zresztą. *idzie to w parze z zubożeniem ludności:* ten, kto nie przywiązuje zbytniej wagi do pośpiechu — woli się przejechać „kareta" za 50 groszy (taka taryfa obowiązuje m. in. na trasie Łódź — Brzeziny długości 21 klm.) niż zapłacić drożej za przejazd autobusem. Tembardziej że przy obecnym stanie dróg szybkość autobusu zwłaszcza wiosną i jesienią, nie wiele się różni od szybkości podróżnej karocy, zaprzężonej w parę „niezbyt spasionych koni...

Na naszych drogach właściwie powinny jeździć Czołgi!

*

Ale ani drogi, ani nawet Fundusz Drogowy nie zdołały. na szczęście do szczętu zniszczyć komunikacji autobusowej w Polsce. Natomiast teraz grozi jej poważny wstrząs. który przyniesie z sobą w dniu 18 kwietnia *ustawa koncesyjna.*

Uznając słuszność danej zasady koncesjonowania przemysłu komunikacyjnego, należałoby przecież zrewidować te postanowienia ustawy, które skazują na zagładę setki drobnych przedsiębiorstw i pozbawiają wiele osób zarobku, oddając wyłączność i „monopol" na bardziej intratne szlaki w ręce wielkich spółek. które kto wie, czy nie utworzą w przyszłości nowego kartelu.

Kartelu przewozowego — na naszych drogach.

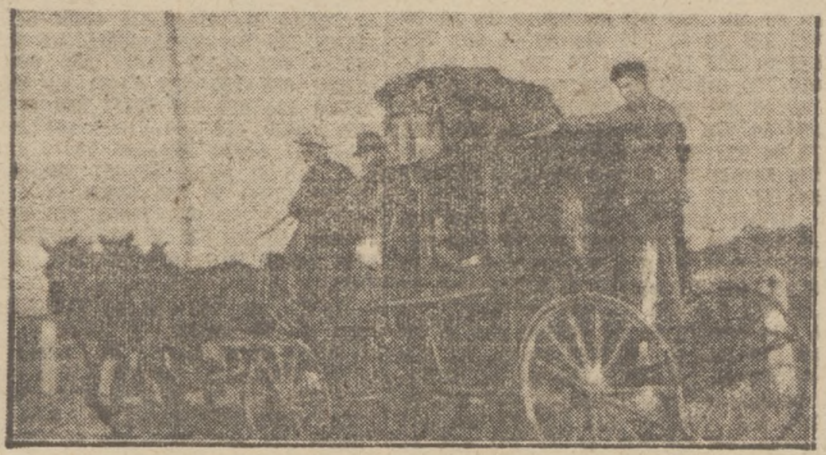
*

O ile nam wiadomo jedną z zasad, którą kierowali się autorzy ustawy koncesyjnej była chęć zapewnienia ludności *komunikacji regularnej, trwałej, wygodnej, a bezpiecznej.* Istotnie, obecnie kursujące autobusy zalet tych naogół nie posiadają, natomiast utrzymują taryfę przewozu, zapewne tańszą od tej, którą mają w projekcie wielkie spółki — po uzyskaniu koncesji.

Nie negujemy więc *konieczności uporządkowania komunikacji autobusowej* w Polsce, jako jednej z nieuregulowanych jeszcze dotąd dziedzin, ale niekoniecznie musi ku temu prowadzić droga likwidowania drobnych warsztatów pracy. Właściwsza i bardziej celowa byłaby inna: *droga ich uporządkowania.*

A że związek właścicieli przedsiębiorstw autobusowych wyraził gotowość stopniowej renowacji swego taboru i już w pierwszym roku chce zakupić 200 nowych wozów polskiej produkcji — więc możeby tak poczekać z ustawowem „likwidowaniem sprawy" ze dwa lata? Może wyjdzie to na dobre i — ludności?...

Old.



zaczynamy powracać do konnych „dyliżansów".

Z podręcznika dla ubezpieczonych
Jakie porady lekarskie są wolne od opłat?

Obowiązek dopłacania za porady i lekarstwa w Kasie Chorych, wprowadził pewien chaos, tak w samych ubezpieczalniach, jak i wśród ubezpieczonych, niewiadomo bowiem było dokładnie — jakie porady muszą być opłacane, a jakie — od opłat są zwolnione.

Otóż należy wyjaśnić, że zgodnie z rozporządzeniem min. opieki społecznej z dn. 28.XII 1933 — cały szereg **chorób został zakwalifikowany do leczenia bezpłatnego.**

Ubezpieczalnia nie pobiera więc opłat za:

1) chirurgiczne zabiegi,
2) zabiegi rozpoznawcze,
3) szczepienia ochronne,
4) naświetlania lampą kwarcową dzieci do lat trzech oraz za porady lekarskie w następujących chorobach:

a) zakaźne: 1) dur brzuszny, 2) dur rzekomy, 3) dur powrotny, 4) dur osutkowy, 5) ospa, 6) odra, 7) płonica, 8) koklusz, 9) błonica, 10) cholera, 11) czerwonka, 12) róża, 13) zapalenie opon mózgowych, 14) nosacizna i tyłczak, 15) twardziel, 16) wąglik, 17) wścieklizna, 18) tężec. 19) gruźlica wszelkich postaci, 20) wszelkie choroby weneryczne. 21) posocznica, 22) gorączka połogowa, 23) żółta febra, 24) choroba tegoryjcowa, 25) świerzba, 26) grzybica skóry, 27) jaglica, 28) ostre zapalenie migdałów, 29) promienica.

b) wszystkie choroby dzieci do końca 3 roku życia,

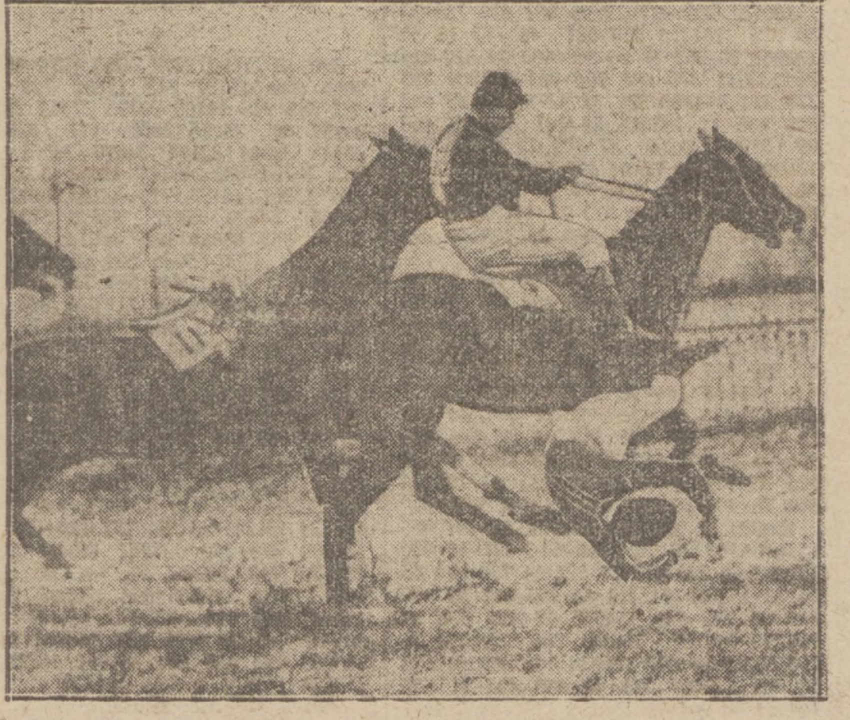
c) ostre choroby umysłowe,

d) choroby ostre: 1) kościec stawowy (reumatyzm ostry), 2) zapalenie płuc, 3) atak kamicy żółciowej lub nerkowej, 4) atak duszniey, 5) zapalenie wyrostka robaczkowego, 6) ostre zapalenie ucha środkowego, 7) śpiączka cukrzycowa, 8) zapalenie tęczówki, 9) jaskra.

Dalej — ubezpieczalni społecznej **nie wolno pobierać opłat za porady przy t. zw. nagłych wypadkach,** jak zatrucia, złamania, urazy i rany, wszelkie krwotoki, ataki sercowe, porażenia prądem, ukąszenia. obce ciało w oku, uchu, przełyku, oparzenia i odmrożenia drugiego stopnia i t. d.

We wszystkich wyżej przytoczonych wypadkach nietylko porada jest wolna od opłat. lecz również i zapisane przez dokotora lekarstwa.

Niezależnie od tego — załącznik do rozporządzenia zawiera **27 rodzajów lekarstw i środków pomocniczych** (jak wata, ceratka. bandaże i t. d.), które i nadal wydawane będą bezpłatnie. Między lekarstwami temi znajdują się środki tak popularne, jak proszki **od bólu głowy i — oleum** ricini.



Karkołomny upadek żokieja po nieszczęsnem wzięciu przeszkody na torze Neuburg w Anglji.

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia loterji państwowej

Główne wygrane

Zł. 1.000.000 na Nr.: 40875

Zł. 15.000 na N-ry: 26869 52423 91483 107280 127727 130996

Zł. 10.000 na N-ry: 140699 158928

Zł. 2.000 na N-ry: 11189 31384 31495 41328 64087 96019 102088 102381 103590 105061 107854 121506 130258 132617 137945 146477 146565 153558 154243 154601 164138 167795

Zł. 1.000 na N-ry: 6147 30951 40753 43824 44420 45582 54701 57952 59200 64250 64664 66079 66897 76784 79625 82921 83348 87500 88014 89281 94021 99272 101405 102254 111191 121166 124108 143017 161523

STAWKI

.-sze ciągnienie

13 17 135 248 59 333 428 638 765 79 834 951 1116 74 246 50 52 323 541 92 662 68 876 81 976 2117 232 46 346 72 539 60 713 815 923 74 3094 137 233 64 397 539 611 724 69 4222 43 308 414 51 604 10 76 89 734 52 818 925 5002 16 142 68 86 229 52 307 412 545 71 66 99 6191 460 644 47 87 731 75 91 834 52 907 48 7031 88 118 255 378 528 659 927 8067 194 280 416 92 9500 720 82 824

10039 45 150 330 44 65 421 44 62 840 65 69 999 11055 65 374 408 50 778 962 12166 293 369 663 818 13000 33 42 194 221 88 332 461 77 678 768 809 14036 230 73 345 480 500 10 97 816 18 35 15037 171 215 40 379 471 741 800 2 61 16040 51 123 57 201 19 25 379 423 501 665 794 17056 186 588 757 67 912 44 18023 166 85 414 540 670 91 98 19211 373 535 705 47 96 805 935

20028 321 540 41 65 656 714 59 827 987 21171 215 624 32 94 962 22208 385 552 62 80 722 97 863 75 932 23367 450 588 601 701 892 908 24025 70 114 50 93 210 34 389 669 754 72 868 70 94 924 38 39 84 89 25210 24 33 387 761 74 906 22 26039 176 228 382 476 90 685 89 723 841 926 90 27018 69 204 86 340 425 77 85 576 679 734 35 28070 227 360 81 83 501 47 689 93 29081 150 233 332 480 570 669 720 39 68 950 77

30427 30 45 52 53 615 770 913 91 31076 126 262 503 38 695 764 931 44 45 32082 279 98 408 51 528 622 58 801 28 937 51 33128 33 269 99 352 90 426 82 578 612 13 780 814 34096 310 76 445 883 970 35116 335 481 568 889 982 84 36154 223 422 32 595 755 950 37095 53 126 43 201 50 311 25 421 98 780 871 56 82

40053 54 132 274 316 419 50 52 652 707 28 945 41149 412 18 386 89 488 531 35 75 42069 127 35 212 18 92 351 58 68 76 89 421 510 637 99 794 830 58 902 40 43001 44 148 57 213 342 93 516 760 999 44140 324 677 80 725 72 94 856 914 56 45036 171 75 218 53 84 340 76 416 503 96 903 35 70 79 46072 700 842 978 47104 51 328 445 508 44 816 31 89 946 48 91 48004 76 145 53 470 576 657 741 49098 109 25 70 95 231 59 331 80 481 82 618 47 840 999

50043 190 490 62 70 715 20 51022 118 211 85 308 18 455 98 504 22 92 52115 235 57 440 584 90 704 66 814 56 53015 95 132 250 93 335 38 415 40 548 62 664 725 806 54045 149 282 98 492 648 794 55160 62 207 461 734 71 866 78 56222 326 33 68 71 692 747 920 53 57035 148 52 353 468 70 513 602 33 731 97 905 58034 353 58 513 627 721 91 892 974 81 59016 30 119 309 46 429 47 76 537 65 773

60127 98 210 91 325 893 909 32 61145 68 500 82 609 12 732 33 98 800 936 62145 219 82 317 44 552 67 92 784 96 843 56 935 63040 125 33 49 209 58 516 18 666 781 949 76 64174 243 55 314 52 64 469 98 65017 145 222 522 88 673 945 61 66135 243 463 598 837 55 57 65 993 67128 253 58 444 75 585 603 58 794 955 66 68019 175 218 19 49 372 91 586 623 727 69105 27 67 80 335 465 611 27 868 945

70037 127 65 343 420 74 546 72 628 758 78 71203 21 22 73 81 422 30 56 93 558 64 826 72049 83 107 13 285 340 405 40 590 605 23 40 50 80 707 828 83 73047 52 85 108 40 96 288 368 520 699 815 962 98 74121 37 386 407 506 37 45 638 908 24 75096 899 907 76033 146 88 94 561 686 940 79 77175 203 32 95 329 446 55 555 87 649 795 801 49 68 86 925 78067 97 122 346 458 762 809 910 79240 42 66 360 463 507 600 95 713 77.

80035 65 114 261 92 93 364 444 45 834 970 81179 239 324 501 2 619 30 702 64 831 82036 125 371 412 555 61 70 601 727 51 857 91 83059 605 742 19 71 866 918 86 84010 74 125 496 779 819 97 961 85074 144 251 83 405 621 63 861 901 86009 43 63 276 480 522 613 39 89 905 12 87134 507 15 69 677 88063 253 38102 383 489 504 89 854 933 39131 73 243 327 485 538 602 38 98 735 802 18 379 506 99 773 89089 104 40 41 418 539 621 43 973 99.

90097 183 222 325 68 517 37 887 901 14 57 91032 71 85 87 156 281 442 609 36 758 822 59 92152 353 54 58 80 434 29 85 597 793 945 69 93012 25 50 70 173 221 35 49 349 414 85 91 591 753 885 91 962 76 94231 75 305 433 42 52 679 729 845 95141 316 83 452 532 645 739 48 857 955 61 96006 48 69 72 173 856 84 978 97015 111 325 88 620 772 73 94 822 80 98006 90 201 358 90 400 518 54 621 756 944 59 66 99143 274 377 544 57 637 53 732 933.

100047 168 388 420 37 511 30 605 38 808 908 101028 122 272 378 464 837 980 102034 90 101 293 376 487 93 539 55 57 603 765 859 63 71 977 103260 97 393 414 588 638 760 932 88 104047 109 6 234 505 15 53 65 105108 404 33 35 89 515 682 86 793 865 106056 83 376 497 555 87 737 827 50 60 936 55 107016 140 263 311 424 28 70 89 599 658 99 754 968 108282 317 35 72 851 934 109228 30 426 627 47 71 703 825 31 56.

110188 382 457 578 659 93 887 990 111060 123 263 317 416 45 533 623 736 966 112032 40 151 423 579 607 73 815 93 98 996 113057 106 562 603 776 812 83 935 92 114076 113 49 293 304 87 418 53 547 85 645 77 775 830 73 87 989 115007 71 82 146 341 43 446 58 93 571 849 87 914 45 116028 299 414 71 543 80 868 79 82 929 117068 294 318 654 862 936 118011 18 153 366 403 642 59 859 119180 230 95 430 39 68 512 51 97 610 81 87 899 936 84.

120144 99 220 30 311 70 71 95 99 489 558 601 716 58 805 967 121086 328 51 60 98 536 663 95 787 862 80 122085 168 75 217 310 15 434 79 662 969 123035 101 95 209 10 11 95 535 604 53 811 943 124002 45 160 70 222 42 313 16 26 32 55 95 671 725 29 805 99 946 125028 104 7 207 95 314 30 437 99 557 72 773 805 126093 168 209 316 24 540 96 97 656 833 80 127095 130 43 206 418 680 709 31 829 925 76 93 128323 76 447 527 846 79 129128 43 303 421 44 86 524 97.

130151 289 417 77 95 562 629 702 33 59 923 131218 325 621 48 772 78 80 132057 70 262 78 93 368 609 74 829 914 32 133011 370 493 766 961 134009 185 279 311 414 53 527 32 42 56 62 65 688 890 906 11 135014 54 247 302 45 460 99 510 726 60 87 809 18 89 93 956 136009 306 25 77 94 498 580 651 137220 80 97 300 530 606 30 53 60 708 827 62 138022 118 216 313 73 417 27 60 99 531 644 741 868 98 909 25 139190 296 665 875 86 910.

140091 141 210 65 302 70 764 73 95 991 96 141102 84 218 84 402 524 933 43 72 142181 245 78 87 318 94 519 29 44 143039 262 357 471 790 931 144029 36 87 259 349 437 531 93 678 732 33 65 921 145083 264 92 512 14 911 146017 253 62 425 589 604 53 77 704 54 918 78 147112 363 436 548 83 85 646 886 966 96 148040 51 322 67 98 498 718 818 925 95 149018 31 34 51 131 84 236 44 364 78 405 79 587 643 74 781 929 80.

150020 32 120 268 623 56 68 887 913 151046 103 30 70 201 64 307 45 753 152003 60 200 412 27 525 54 790 810 45 55 82 153050 91 114 83 295 317 63 429 610 35 773 949 154005 15 439 526 84 690 92 919 27 155121 266 535 658 75 795 803 5 89 970 156084 148 359 91 634 58 762 157067 211 49 388 404 71 523 704 28 30 907 98 158128 457 708 159187 301 83 85 462 512 51 683 797 860.

160095 528 57 696 930 161061 110 26 396 514 96 747 844 162116 93 315 642 726 38 83 804 73 956 67 163005 82 137 57 219 51 676 164070 135 64 91 254 445 62 97 548 631 862 917 48 165162 202 17 387 593 608 811 69 86 166032 190 98 307 517 83 615 805 43 167138 58 95 269 300 643 62 768 85 959 168249 315 19 59 84 537 670 75 817 92 169069 212 83 318 551 866.

Wygrane pocieszenia po złotych 2500

599 947 1549 621 722 2311 573 95 665 814 4251 5187 201 432 6378 7597 8387 671 9216 10077 83 87 339 11307 498 540 749 807 12642 13222 14132 482 608 15331 571 80 16339 907 17025 119 386 439 510 20379 624 975 21036 22338 601 23262 325 744 974 24200 636 25327 746 856 27539 928 28008 252 319 590 681 29591 614 975 32132 240 492 965 33235 70 918 34073 321 598 35806 36442 903 37445 990 38010 121 880 39025 916 5 240066 314 41168 325 42751 82 44147 45189 326 708 46966 47015 325 805 938 48235 998 50449 51317 686 52809 78 53092 655 720 829 54481 83 888 975 65062 305 659 911 57757 880 58119 34 837 60370 414 869 61003 157 296 317 463 567 62060 389 448 532 928 63463 672 815 31 64229 62 457 509 685 798 65528 67044 98 486 68068 84 315 432 69327 511 80 973 70068 223 663 732 71043 180 243 520 38 635 762 72123 220 704 73347 74091 518 999 75015 73 217 895

76089 104 542 702 54 925 77027 83 186 334 901 79484

80269 81287 82009 71 136433 760 83455 832 84380 560 980 85098 284 679 87038 42 63 989 88149 654 89410 24 31 805 90392 457 520 91244 92016 306 93054 278 547 657 94884 86 95095 222 30 918 96 96401 936 98555 774 84 981 99066 125 342 543 100433 602 101363 453 102167 364 679 103122 57 452 104683 105211 74 680 774 106133 107015 321 742 48 108082 948 109037 110222 459 995 111182 332 112216 563 702 61 959 113684 114163 263 116272 366 961 117118 30 11800 140 120132 574 121054 110 77 399 122020 186 92 405 123283 124581 125733 66 126037 127174 510 128101 690 129037 350 515 881 130001 196 267 332 131416 55 741 132014 133596 905 134025 426 135339 136090 915 45 137029 138271 768 139128 714 140803 141684 142219 354 553 143182 993 145029 866 146001 232 147355 461 148054 531 55 785 149563 69 920 150562 685 151252 563 152279 305 36 63 153335 656 154443 48 702 932 46 155174 560 670 844 156269 322 642 157985 158000 118 24 159806 160005 162997 163755 916 164456 800 165679 166840 167532 784 97 168030 648 169386

Wygrane pocieszenia po złotych 500

I.

390 429 1600 2499 6805 8274 660 938 9066 339 11127 742 12582 720 13397 487 785 948 14163 20193 21319 23903 5 24157 86 25270 26099 177 27548 73 30148 31943 32174 34579 35561 37516 855 38250 842 40343 41052 302 42083 876 43567 46123 773 48123 50173 935 53565 54320 55872 57898 58332 647 59390 763 60889 989 61574 698 62198 659 787 64280 65026 699 66157 322 996 69521 854 70277 441 538 71012 433 891 72403 950 71 73258 71 626 886 74585 76241 77438 78 523 978 79879 80136 81932 82451 83084 191 716 84091 165 631 85316 919 86328 89993 92730 806 94398 95378 633 98749 961 101011 291 631 805 996 102896 104580 105470 106893 107481 839 108022 42 109841 110029 111231 443 114871 116506 671 803 117469 118506 120297 121334 69 885 122746 123410 124038 406 126306 128534 131241 83 571 797 134417 135816 136004 288 790 137962 138681 720 36 139836 943 140457 86 141336 142564 668 145088 149755 998 150005 169394 151041 177 698 832 975 152459 153222 28 752 155061 119 727 156001 68 580 160063 195 498 504 161851 162246 641 163063 166824 167868 168529

II.

41 283 306 28 927 1061 423 49 598 694 884 2312 92 504 676 887 3026 629 4442 544 636 864 5095 626 794 6214 18 361 409 640 838 99 904 7024 698 736 8347 587 849 9055 569 843 71

10459 66 829 929 11298 348 534 12228 360 603 28 703 13312 663 914 14157 352 651 878 15203 55 778 906 16160 290 506 47 916 17005 280 610 775 915 18042 621 908 19250 548 875

20581 93 21322 826 22034 168 205 495 760 95 23398 776 24431 760 851 25068 99 14671 330 49 481 535 671 910 26027 104 417 74 95 573 27190 335 490 511 44 728 966 28260 559 807 58 63 86 29015

30017 423 74 556 728 882 86 905 31145 320 596 946 54 32115 593 995 33016 136 565 652 34128 267 82 307 622 937 35303 84 470 598 968 36086 397 708 804 88 965 37212 467

38470 500 69 99 39125 285 340 71 75 593 754 894 40080 154 75 369 409 537 608 41048 307 15 49 688 762 42998 43168 290 523 854 64 44085 606 45050 668 700 46031 39 57 198 403 70 539 47320 75 95 48620 712 93 49202 620 795.

50026 97 51390 688 827 971 52144 457 697 717 892 53505 682 965 54234 452 65 554 606 26 55006 181 97 245 56471 515 851 57066 169 382 779 863 58004 69 395 474 561 887 59288 337 72 450 792 883 994.

60799 856 902 61604 95 763 887 62049 149 267 550 74 778 854 920 63616 65 833 39 64165 70 290 65140 203 14 36 301 725 837 911 66080 104 213 31 74 326 73 696 877 67171 358 546 95 873 68386 538 69324 445 86 625 97 872.

70306 566 71133 44 338 55 484 527 72133 592 729 73 992 73186 322 498 680 865 74029 376 550 95 756 992 75023 417 811 77 950 73.

76222 40 704 861 77287 440 528 46 993 78005 91 214 327 708 59 909 79211 43 82 393 635

80106 49 79 387 463 81165 329 639 755 811 916 30 82066 627 867 945 83672 750 81 83 84249 61 687 85046 122 47 545 618 748 65 86288 309 407 25 41 588 87221 64 356 911 21 88177 406 89 587 866 89017 201 364 90 452 803

90001 894 91439 627 790 937 92267 394 430 691 93285 417 70 826 94085 134 68 235 401 81 883 76 974 95068 119 217 507 701 57 74 96147 316 432 655 739 97249 411 511 98215 17 324 68 480 96 605 710 87 99188 676

100136 271 408 509 764 826 101058 702 102165 298 654 797 103574 888 927 70 104152 259 318 733 105426 952 106411 610 107302 412 519 683 928 108035 50 375 406 109185 447 559 69 698 853 929

110001 785 835 48 111178 241 341 776 112098 210 804 114040 957 115006 173 213 563 74 665 723 895 965 116024 129 231 825 89 96 117025 103 567 907 118203 47 79 318 88 507 628 55 712 54 92 277 992 119087 173 327

120010 12 58 429 36 658 739 950 121010 21 284 302 57 549 803 66 122322 637 810 925 123131 201 314 87 565 758 916 124067 75 251 92 735 53 67 125432 539 698 820 63 126076 639 878 94 127338 436 516 803 82 128261 322 493 642 772 129533 50 672 816 25 974

130024 382 449 747 131327 886 132077 250 84 536 900 133676 86 940 46 65 134883 974 135121 342 513 612 93 136028 201 328 83 728 51 137039 153 276 138264 470 610 740 72 981 139022 630 701

140219 572 141244 409 586 850 142041 48 294 480 517 143006 122 338 63 651 144263 73 623 43 50 145097 207 588 798 842 904 146135 421 618 840 147117 281 454 661 810 914 148045 157 526 757 149921

150022 434 41 549 821 151296 391 669 75 943

152105 218 90 93 487 547 48 624 153000 8 260 88 357 529 736 842 154180 262 537 62 608 733 52 155008 378 95 720 826 156263 475 91 894 946 157170 407 321 158164 75 356 683 87 782 836 159115 71 717.

160318 582 695 814 161299 356 721 53 66 914 77 162108 851 87 400 96 520 798 163272 814 30 164295 522 165030 60 318 851 166413 96 836 167149 779 168098 109 88 218 643 763 946 42 81 169016 152 538 676.

BOGDAN ŁOT

Jasnowłosy szatan

66

Powieść sensacyjna z życia współczesnego

STRESZCZENI E POCZĄTKU POWIEŚCI

Bezrobotny, Jan Walczak, włamuje się nocną porą do grobowca rodzinnego Hartenów, z zamiarem skradzenia zmarłemu w przeddzień Ryszardowi Hartenowi brylantowego pierścienia. W chwili, gdy odbł wieko trumny, Ryszard Harten, który został pochowany w letargu, odzyskuje przytomność i zwierza się swemu wybawcy, że w grobowcu są zakopane skarby bezcennej wartości. Idąc za wskazówkami Hartena, Walczak rozkopuje ziem e w grobowcu i znajduje metalową skrzynię, wypełnioną klejnotami. Obaj zabierają część skarbów i opuszczają grobowiec. Harten nie wraca, jednak do domu, okazuje się bowiem, że to jego żona wespół ze swoim kochank em, doktorem Grantem, pochowała go żywcem, gdy zapadł w letarg.

Minęły trzy miesiące po tych wypadkach. Ryszard Harten był w Ameryce, gdzie przybrał nazwisko Roberta Inka i postarał się o przedstawicielstwo na Polskę wielkiej firmy samochodowej, do którego zaangażował Walczaka na k erownika warsztatów, z pensją 1.000 złotych miesięcznie.

Po pewnym czasie — Walczak poznaje Ritę Hartenową i zostaje jej kochankiem.

W willi Hartenowej został zamordowany dr. Grant.

O morderstwo został posądzony Walczak, którego sąd skazał na dwa lata więz'enia. Podczas procesu Harten nawiązuje znajomość z Ritą.

Syn Ryszarda Hartena przybywa z Rosj do Warszawy ze swoim wujem Zubowem, by odnaleźć skarby po zmarłym ojcu.

Przy pomocy „Bladego Józka" Walczak ucieka w więzien a i przychodzi nazajutrz do Rity, która mu jednak oświadcza, iż wszystko między nimi skończone

Rita, pokłóciwszy s ę z Hartenem, umawia się z „Bladym Józkiem", iż on pomoże jej zdobyć skarby z grobowca.

Do Rity przychodzi M'kołaj Zubow i prosi ją o przenocowanie Juljana. R ta się zgadza, nie podejrzewając podstępu, bowiem Juljan kradnie pod czas jej nieobecności plan grobowca.

Następn'e Zubow i Juljan udają się do grobowca, lecz w miejscu gdzie miał być zakopany skarb, znajdują wykopany świeżo dół.

W przystępie szału Zubow dusi siostrzeńca i wkłada trupa do trumny. Po niejakim czasie przybywa tam „Blady Józek" i również nie znajduje skarbu.

Walczak, który ukrywa się przed policją, spotyka pewnego wieczoru na ul cy Zosię. Stara miłość wraca i oboje są szczęśliwi.

Mija czas... W życiu R ty zachodzą dramatyczne zmiany. Straciła majątek i została bez dachu nad głową... Nikt nie chce jej przyjść z pomocą...

Szukając „Bladego Józka" na którego pomoc liczy, wpada Rita w sieci Leona Wątorka.

Wątorek zabiera Ritę do jednej z podrzędnych knajp i tu siłą stara się ją zmusić do uległości. Zjawia się tu jednak nieoczekiwanie niejaki Henryk Berton i ratuje Ritę z opresji. Cała ta scena była jednak zgóry uplanowana przez Bertona, który jest właścicielem domu rozpusty i hazardu.

———ooOoo———

Pewnego dnia Wątorek zakomunikował Bertonowi, że udało mu się poznać kobietę niezwykłej urody, która znajduje się w takim stanie moralnym i materjalnym, że przy małym wysiłku możnaby z nią wszystko zrobić.

Usłyszawszy kilka bliższych szczegółów, Berton zainteresował się bliżej tą sprawą i po nie długim czasie wiedział już, że ową kobietą jest Rita Hartenowa.

Był to dla niego objekt zbyt pożądany, by nie był wart poważniejszego zachodu, to też spryciarz przystąpił z energją do działania, odbywszy przedtem dłuższą konferencję ze swo ją żoną.

Plan został opracowany drobiazgowo i przewidywał najróżniejsze możliwości, nic więc dziwnego, że udał się znakomicie pod każdym względem: Rita zaufała Bertonowi i skorzystała z jego gościnności, nie przeczuwając ani na chwilę, co się kryje za milemi słówkami jej rzekomego wybawcy.

Prezentująca się okazale pani Klara przyjęła Hartenową nad wyraz gościnnie, oddając jej do dyspozycji oddzielny pokoik, bardzo ciepły i wygodny.

A Rita była tem wszystkiem zaskoczona i nie umiała wprost znaleźć słów podzięki i wdzięczności dla tak miłych i bezinteresownych ludzi.

Coprawda zaznaczyła ona na samym wstępie, że nie zamierza bynajmniej korzystać bezinteresownie z usług „życzliwych" ludzi i prosiła o traktowanie jej, jako sublokatorki, od najmującej pokój wraz z utrzymaniem.

— To się samo przez się rozumie... — odrzekła na to pani Klara. — Nie przypuszczałam ani na chwilę, że będzie inaczej, bo to byłoby nieprzyjemne zarówno dla pani, jak i dla nas... Pani jest jeszcze młoda i energiczna i potrafi dać sobie radę w życiu...

— Dołożę wszystkich starań, by znaleźć jakąkolwiek pracę... — powiedziała Rita, w którą wstąpił już lepszy duch. — Mam nadzieję, że uda mi się zdziałać cokolwiek w tym kierunku, gdyż mam wielu znajomych, do których się jeszcze nie zwróciłam z tą sprawą...

— Znajomości należy umiejętnie wykorzystywać... — zauważyła Bertonowa sentencjonalnie i uśmiechnęła się przytem znacząco. — Taki jest już świat, że bez protekcji człowiek nic nie może zrobić, choćby był genjuszem... Ale — na szczęście — my kobiety, mamy w tym względzie wdzięczniejsze pole do działania, niż mężczyźni, prawda?

— Sądzę, że jest raczej odwrotnie... Mężczyzna ma silniejszy charakter i potrafi zawsze dać sobie lepiej radę, niż kobieta...

— O nie... — zmrużyła oczy pani Klara i przechyliła kokieteryjnie głowę. — Nie mogę się z panią, co do tego zgodzić... Przystojna kobieta, choć by była najgłupszą istotą na świecie, więcej zrobi swoją ład ną buzią, niż mężczyzna rozumem... Taki już jest ten świat, proszę pani, i na to niema żadnej rady... A pani właśnie ma i urodę i spryt, tylko należy za wsze umiejętnie zabierać się do każdej sprawy...

Tak mówiła Klara Bertonowa, przygotowując podatny grunt dla swoich późniejszych działań, a Rita słuchała jej słów z bezkrytycznem zaufaniem

Zresztą, pani Klara czyniła wszystko, co mogła, by zyskać sobie względy młodej kobiety, otaczając ją troskliwą opieką i dbając o nią, jak o własną córke.

W tem wszystkiem było również wyrachowanie, chodziło bowiem o to, by Ritę przyzwyczaić nanowo do wygodnego, beztroskiego życia, z którem byłoby jej potem trudno się rozstać.

Z innemi kobietami państwo Bertonowie nie bawili się w takie ceregiele, Hartenowa była jednak, bądźcobądź damą z towarzystwa, inteligentniejszą i bardziej obytą, niż jakieś tam biedne szwaczki, czy pokojówki, należało więc względem niej zastosować bardziej skomplikowany system, choć niemniej niezawodny system.

Mijały dni i Rita powracała powoli do równowagi po ostatnich swoich przeżyciach...

Mając zapewniony dach nad głową i utrzymanie, mogła teraz przynajmniej zastanowić się nad swoim losem i pomyśleć nad jakiemiś środkami zaradczemi.

Po długich rozważaniach postanowiła uczyć się hafciarstwa, mając do tego oddawna zamiłowanie i w ten sposób zarobkować na skromne życie.

Ba, ale i na to trzeba mieć trochę przynajmniej pieniędzy, a ona nic przecież nie ma.

Przyszło jej na myśl, żeby zwrócić się z prośbą o pożyczkę do Bertona, zrezygnowała jednak szybko z tego zamiaru, nie chcąc tak bardzo się poniżać.

Całe niemal dni spędzała Hartenowa na podobnych rozmyślaniach, szukając jakiegoś wyjścia z tego błędnego koła, ale nie wpadał jej do głowy jakiś szczęśliwy pomysł.

Pewnego wieczora, gdy Rita siedziała w swoim pokoiku i czytała książkę, zapukano dyskretnie do drzwi i na progu stanęła Bertonowa.

— Dobry wieczór pani!... — rzekła ze swoim zwykłym uśmiechem i zajęła miejsce na foteliku obok tapczana.

— Dobry wieczór!... — odpowiedziała Hartenowa na powitanie i odłożyła książkę.

Przybyła milczała przez dłuższy czas, widać było jednak po niej, że chce coś powiedzieć.

Kilka razy otwierała już usta, ale nie rzekła ani słowa, spoglądając ciągle na Ritę kącikami oczu.

Młodą kobietę zaniepokoiło to zachowanie, rzekła więc z miejsca:

— Widzę, że pani ma do mnie interes, prawda?

— Tak, proszę pani... Bardzo przepraszam, że będę o tem mówiła, chociaż jest mi niezmiernie przykro... No, ale pani sama chyba zrozumie, że nie można inaczej...

— A właściwie o co chodzi? — przerwała Rita, nie ukrywając pewnego zniecierpliwienia.

— Sprawa jest tego rodzaju... Otóż przyniosłam pani rachunek za mieszkanie i utrzymanie... Nie wymagam, broń Boże, by pani uregulowała natychmiast należność, bo wiem, w jakiej sytuacji pani się znajduje, ale dla porządku przyniosłam to wyliczenie...

Mówiąc to, wręczyła Ricie kartkę zapisanego papieru, na którym były wyszczególnione z niezwykłą drobiazgowością najróżniejsze pozycje.

Ogólnie — rachunek za dwa tygodnie wynosił pięćset złotych z groszami.

Hartenowa, która początkowo wzięła do ręki rachunek z uśmiechem pobłażania, dziwiąc się w duszy, iż istnieją jeszcze na świecie ludzie podobnie subtelni, jak pani Klara, oblała się teraz rumieńcem aż po czubek uszu.

(Dalszy ciąg jutro)

Złodzieje paserzy w pułapce

Policja król-hucka zlikwidowała szajkę zawodowych włamywaczy złodziei sklepowych, składającą się z 5 osób, na czele której stał Paweł Stelmach z Katowic.

Szajka operowała zarówno na terenie Król. Huty jak i Katowic, gdzie dokonała szeregu większych kradzieży i włamań sklepowych.

Równocześnie wykryto paserów, będących odbiorcami skradzionych przedmiotów, w tem 6 kobiet.

Bogaty plon obławy policyjnej

W uzupełnieniu naszej wiadomości o obławie policyjnej dowiadujemy się, że ogółem przytrzymanych zostało 24 osoby, z tych wiele poszukiwanych przez władze policyjne i sądowe. Sporo z pośród przytrzymanych należy do azwodowych sfer złodziejskich.

W tym samym czasie ujęto na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej w gmachu urzędu pocztowego zawodowców. Eustachego Seniowa i Stanisława Przymusińskiego.

Obaj złodzieje robili sobie nawzajem konkurencję.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Czwartek, dn. 25: „Skąpiec" premjera, o g. 20.

POLSKI MOLIER

Dzięki niezrównanemu przekładowi Boy-Żeleńskiego możemy się poszczycić tem że posiadamy w repertuarze wielkich pisarzy europejskich całość dzieł Moliera Tajemnicą genjuszu tego największego obok Arystofanesa komedjopisarza jest fakt, że dzieła jego nie zestarzały się zupełnie bo w każdej epoce od napisania po dziś dzień są nowe, świeże aktualne i atrakcyjne. Przedewszystkiem zaś te, w których Molier stworzył typy ludzkiej namiętności, lub zacofanej w siebie głupoty. Do takich należą „Mizantrop", „Chory z urojenia", „Świętoszek", a przedewszystkiem „Skąpiec". Ten znakomity typ sknery ciułacza uprzykrzonego dla otoczenia — jest wieczystem źródłem humoru i salwy śmiechu wywołanego komizmem. W Teatrze Polskim przygotowuje się tę komedję o dużej wadze artystycznej. „Skąpca" reżyseruje St. Bryliński: czołową postać kreuje Wiktor Arnoldt, pozatem biorą udział: Hańska Rozwadowska, Stróżyńska, Zakrzewska Balicki Brandt, Czajkowski, Karosiński, Kostrzewski, Wasilewski Premjera „Skąpca" odbędzie się dziś w czwartek 25 b. m. o godz. 20-tej

„SKĄPIEC" W CIESZYNIE

Jutro w piątek, 26 b. m. Teatr Polski odegra w Cieszynie w sali Teatru Miejskiego o godz. 16.30 komedję Moliera „Skąpiec" w obsadzie premjowej dla szkół i o godz. 19 „Chcę właśnie ciebie".

Fałszywe doniesienie mściwego Jakubca

Przed paru dniami doniósł policji Józef Jakubiec, że na drodze do Czarnkowa został napadnięty przez niejakiego Jana Paliczkę, który po steroryzowaniu bronią zrabował mu 400 złotych.

W toku dochodzenia ustalono jednak, że napad taki nie miał miejsca, a doniesienie było zrobione z zemsty, by wpakować do więzienia Paliczkę.

Jakubiec zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie władzy w błąd.

Wielki spadek pozostawił Ślązak we Francji

Władze miejskie w Król. Hucie otrzymały zawiadomienie konsulatu Rzplitej w Lille (Francja), że zmarł tam przed niedawnym czasem Ślązak, Roman Grabowski, w wieku lat 45, który pozostawił większy majątek, wyznaczając jako spadkobierców swych krewnych zamieszkałych na terenie Śląska.

Rodzina zmarłego emigranta zechce się więc zgłosić piśmiennie do centrali urzędu emigracyjnego. w Warszawie.

Włamywacze w urzędzie górniczym zrabowali kilkaset złotych

Ubiegłej nocy dokonano śmiałego włamania do biur Okr. urzędu górniczego, mieszczących się przy ul. Jordana 12 w Katowicach.

Po otwarciu drzwi wejściowych wytrychem sprawcy porozbijali szuflady biurek i szaf w poszukiwaniu pieniędzy.

W jednym z biurek znaleźli kasetkę którą na miejscu rozbili i opróżnili, zabierając 155 zł. gotówką i srebrne monety niemeickie. Z drugiego biurka, inż. Lubowickiego zabrali 135 zł.

Ślady gospodarki złodziejskiej zauważyli urzędnicy po przyjściu wczoraj rano do pracy.

Przylegające do biur mieszkanie naczelnika okr. urzędu górniczego, inż. Kossutha, pozostawili złodzieje w spokoju.

Budowniczy oskarżony o wyłudzenie wytłumaczył się przed sądem

Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa odwoławcza budowniczego Piotra Tyrały z Katowic, oskarżonego o wyłudzenie i oszustwo na szkodę jednego z pracowników Polskiego Radja w Katowicach pod pozorem wyrobienia mu posady.

Sąd dał wiarę tłumaczeniu oskarżonego, iż pobrana od tego pracownika kowta stanowiła tylko pożyczkę i wydał wyrok uwalniający.

Rozprawie przewodniczył dr. Głowacki.

84-letnia debiutantka

Matka popularnego w Anglji pisarza Kennet Sugrema, 84-letnia pani Sugrem, ogłosiła obecnie pierwszą swą książkę p. t. „Ku starości".

Pierwsze zdanie książki brzmi: „Rosnące niezadowolenie z ustawicznych zmian mody, żale nad literaturą dzisiejszą i gwałtowna krytyka wszelkiego postępu — oto pierwsze, znamienne sygnały starzenia się".

SPORT

TABELA KL. A. GRUPA I.

	KLUB	Gier	Stos. bramek:	Punktów:
1.	Iskra Siemianowice	10	37:11	17
2.	Kościuszko Szopienice	10	30:21	14
3.	„22" Mała-Dąbrówka	10	29:21	13
4.	„24" Szopienice	8	14:5	11
5.	„06" Mysłowice	10	22:16	9
6.	K. S. Rożdz.-Szopien.	10	25:32	9
7.	„09" Mysłowice	8	20:18	8
8.	Jedność Michałk.	10	24:27	8
9.	„07" Siemianowice	10	22:31	8
10.	Soła Oświęcim	8	10:26	5
11.	Śląsk Siemianowice	10	11:36	2

TABELA B — LIGI, GR. I.

			dla —	przec.	dla —	przec.
1)	KS. Powstaniec Brzezinka					
2)	KS. Nikisz 20	5	9	1	12	4
3)	KS. Unja Kosztowy	5	8	2	16	4
4)	KS. Słupna	5	5	5	9	8
5)	KS. Pogoń Imielin	5	4	6	9	8
6)	KS. Sokół W. Chełm	5	2	8	6	13
gier	punktów bramek	5	2	8	4	19

Trudności finansowe Watykanu

Watykan boryka się z trudnościami finansowemi. Wydatki państwa papieskiego obejmują utrzymanie sił wojskowych, dworu, służby administracyjnej, przedstawicielstw dyplomatycznych oraz rozmaitych instytucyj charytatywnych zagranicą i misyj.

Budżet za rok 1933 zamknięty został niedoborem 60 miljonów lirów, a r. 1934 — zapowiada deficyt 100-miljonowy.

Papież postanowił zmniejszyć wszelkie wydatki. Wstrzymał inwestycje budowlane; zniżył pensje od 1000 lirów wzwyż — o 10 proc.; mieszkańcy Watykanu zaczną wnosić opłaty za elektryczność, gaz i inne świadczenia, z których dotąd korzystali bezpłatnie.

Obywatele Watykanu zaczną też opłacać podatki pośrednie. Wprowadzone zostaną cła na tytoń, cukier, kawę, likiery i automobile. Znana powszechnie taniość w państwie papieskiem — zniknie. Odtąd papierosy watykańskie będą równie drogie jak inne.

Koń zbawcą górników

Dzienniki czechosłowackie doniosły o śmierci konia o imieniu Huza, zatrudnionego w kopalni Kladna. Huza—prawie ślepy — wielokrotnie ocalił życie górników.

Niedawno koń uratował życie kilkudziesięciu kopaczy. Doskonale orjentował się we wszelkich odgłosach i dźwiękach kopalni. Pewnego dnia robotnicy ujrzeli go pędzącego na ślep poprzez chodniki podziemne. Wszystkie jego mięśnie i członki drżały. Huza chwytał górników za rękawy, ciągnąc ich ku wyjściu.

Górnicy — ufając wrażliwości Huzy — opuścili kopalnię. W kilka chwil potem runęło sklepienie chodnika. Niedosłyszalny dla ludzi trzask wiązań spowodował przestrach Huzy, którego imię wdzięcznie wspominają górnicy czechosłowaccy.

RADJO

KATOWICE, czwatrek, 25 stycznia

7. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Muzyka z płyt. 7.55. Chwilka gospodarstwa domowego. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Muzyka (płyty) i Wiadomości meteorolog. 12.35. Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 15.20. Wiadomości gospodarcze i eksportowe. 15.40 Muzyka (płyty). 16.40. Przegląd czasopism kobiecych. 16.55. Koncert muzyki jazzowej. 17.50. Muzyka (płyty). 18.00. Słuchowisko „Margrabia". 19.05 Rozmaitości. 19.10. Odczyt z Warszawy 19.40. Komunikat śniegowy. 19.43. Wiadomości sportowe. 20.00. „Myśli wybrane". 20.02. Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski" — „Missa Papae Pii XI" na organy, orkiestrę symfoniczną i chór. 20.40. Prof. St. Ligoń odpowiada na listy. 21.00—0.30 Transmisja z Teatru La Scala w Medjolanie opery „Faworyta". W przerwie II-ej: Wiadomości meteorolog.

PRENUMERATA miesięczna w administracji wzgl. zamiejscowa zł 2.50 zagranica zł 5.50

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500. pół strony zł. 275. 1 mm. wiersz i łamowy opisowe zł. 2.50, specjalne zł. 1.50 reklamy 50 gr. drobne 15 groszy za wyraz W niedzielę i dni świąteczne 25 proc. drożej

Redaktor: Józef Książek. Wydawca: Nowy Czas w Katowicach. P. K. O. Nr. 300.271 Druk. „Prasa Polska" S. A.